

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu i na prowincyi **50 hal.**

Biuro Redakcyi i Administracyi ul. Podwale 3. — Ekspedycya miejscowa zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. Pojedyncze numery do nabycia w trafikach i biurach dzienników. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty. Konto P. K. O. Nr. 141.690.

Telefon Redakcyi Nr. 510. — Telefon Administracyi 637.

Prenumerata miejscowa:

rocznie 84— K
półrocznie 42— „
czwarteroocznie 21— „
miesięcznie 7— „

Za dostawę 2 K. miesięcznie.

Prenumerata zamiejscowa:

rocznie 96— K
półrocznie 48— „
czwarteroocznie 24— „
miesięcznie 8— „



„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny otrzymują cało- i półroczni abonenci „Gazety Lwowskiej“, bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, czwarterooczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 6 K, drudzy 2 K. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 24 K.

Listy i przesyłki rękopisów należy przysyłać do Redakcyi „Przewodnika“ pod adresem Lwów, ul. Wałowa Nr. 31 I. piętro (nad mezaninem).

Ceny ogłoszeń (anonsów) Wiersz petitowy 7 łamowy lub jego miejsce 50 hal. tabelaryczny i liczbowy 60 hal.

Nadesłane po 1:50 kor., kronika 2 kor., za wiersz 4 łamowy lub jego miejsce miary petitovej.

Ogłoszenia w Dzienniku urzędowym po 50 hal., tabelaryczne i liczbowe po 60 hal. za wiersz petitowy 4 łamowy lub jego miejsce.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracya „Gazety Lwowskiej“, Lwów, Podwale 1. 3., w godzinach od 8—2 i od 4—6.

CZEŚĆ URZĘDOWA.

Generalny Delegat Rządu przeniósł sekretarza Namieśnictwa Stanisława Matusińskiego z Wadowic do Oświęcimia.

Doraźne zapomogi.

Ministerstwo spraw wewnętrznych restryktem z 2 sierpnia 1919 Nr. S. M. 1171/5 rozszerzyło dotychczasowy regulamin, normujący sposób rozdziału doraźnych zapomóg z przyznanego przez Sejm polski funduszu 10 milionowego w następujących kierunkach:

I. Przyznać prawo korzystania z funduszu 10 milionowego doraźnych zapomóg dla mieszkańców miasta Lwowa także tym obywatelom, względnie ich rodzinom, którzy wstąpili w szeregi obrońców miasta Lwowa jako ochotnicy w miesiącu listopadzie 1918, a walczyć dalej w obronie m. Lwowa zostali zabici lub zranieni w czasie od 22 listopada 1918 do 22 kwietnia 1919, t. j. do zupełnego odparcia wojsk nieprzyjacielskich z pod Lwowa, tak, że miasto nie było już ostrzelwane przez ruską artylerję.

II. Przyznać prawo korzystania z funduszu zapomogowego tym obywatelom, którzy zostali zrabowani w czasie od 1 do 23 listopada 1918 włącznie przez wojska ukraińskie, względnie zniszczeni przez pożar lub rabunek w związku z wypadkami wojennymi.

III. Przyznać zapomogi właścicielom realności, zniszczonych wskutek działań wojennych o ile właściciele tychże są w niedostatku i bez otrzymania zapomogi, nie mogliby przedsięwziąć niezbędnej naprawy.

IV. Uzupelnic procentowo już asygnowane zapomogi dla rodzin zabitych lub okaleczonych obywateli do 50 prc. pierwotnej zapomogi.

Wobec powyższych postanowień wszyscy petenci, którym poprzednio odmówiono udzielenia zapomóg a którzy w myśl rozszerzonego regulaminu posiadają obecnie warunki uzyskania zapomóg nie mają wnosic ponownych podań, gdyż pierwsze ich podania odmówione lub odłożone będą jeszcze raz z urzędu brane na posiedzenia Komitetu.

Osobnych podań nie należy wnosic o 50 prc. podwyżkę, gdyż poprzednie podania petentów będą z urzędu ponownie badane i załatwiane a kszdy z petentów w swoim czasie o wyniku zostanie urzędownie zawiadomiony.

O czem się interesowanych zawiadamia z uwagą, że podania o doraźne zapomogi przyjmować będzie biuro zapomogowe przy ul. Piekarskiej l. 1 A. w godzinach urzędowych od 9 rano do 12 w południe w terminie do 15 września 1919 włącznie.

Podania wniesione po terminie wyżej wyznaczonym nie będą brane pod rozwagę.

Obirek m. p.

Z frontów.

Komunikat

Warszawskiego sztabu generalnego z dnia 23 sierpnia 1919.

Front litewsko-białoruski: Na odcinku północnym oddziały nasze odrzuciwszy nieprzyjaciela w rejonie północnym Dokszye, zajęły linję: miasteczko Berezyna, na wschód od Dokszye Czernina, Krupienice, Jasienowice. Na odcinku wschodnim, przełamawszy opór zacięty nieprzyjaciela, dotarły nasze oddziały do linii Starynki, Jasien, Si-

monowice. Nieprzyjaciel cofnął się na tym odcinku w kierunku wschodnim. W odcinku Łuninca bez zmiany.

Front wołyński: Silne wywiady naszej kawalerji na przedpolu. Na odcinku frontu wołyńskiego zdobyto od dnia 8 do 18 sierpnia 10 dział, 50 kulomiotów, przeszło 1.000 wozów amunicyjnych, około 100 samochodów ciężarowych i osobowych, częściowo zdemontowanych 1 pociąg pancerny i 1 samochód pancerny, warsztaty samochodowe i kolejowe, nieuszkodzone w ruchu, dużo materiału sanitarnego, technicznego i t. d.

Front -galicyjski: Nad Zbruczem spokój.

Zastępca szefa sztabu gen. pułkownik *Haller*.

Na Górnym Śląsku.

N. Fr. Presse donosi z Berlina pod datą 22 sierpnia: Obrady w sprawie Górnego Śląska, które rozpoczęły się w sobotę przed południem, zakończyły się w południe. Komisja wojskowa koalicyjna z generałem Dupontem na czele odjechała na Górny Śląsk. Część polskiej delegacyi odjedzie do Warszawy. Polacy zamierzają powrócić we wtorek, pod warunkiem, że do tego czasu komisja koalicyjna zawiadomi, że na Górnym Śląsku zapanaowały znowu uporządkowane stosunki i że sądy doraźne zostały zniesione. Rząd niemiecki podczas przebiegu rokowań polsko-niemieckich stał na stanowisku, że zwierzchność nad Górnym Śląskiem przysługuje Niemcom, i na tem stanowisku pozostaje nadal.

Prezes Ministrów Paderewski wysłał do Sosnowca na zaspokojenie najpilniejszych potrzeb ofiar gwałtów pruskich na Górnym Śląsku pół miliona marek z funduszu, zło-

zonych na jego ręce przez emigrantów polskich w Ameryce.

Pułkownik Goudygar jako pełnomocnik Hoovera zwrócił się do władz niemieckich na Górnym Śląsku z żądaniem natychmiastowego zaprzestania wszelkich egzekucyj. Każdy poszczególny wypadek ukarania powstańca ma być oddany do zbadania komisji bezstronnej. Niemieckie władze wojskowe ogłosiły, że każdy żołnierz niemiecki, przekraczający granicę polską, będzie rozstrzelany.

N. Wr. Abendblatt donosi z St. Germain: Odnosnie do Górnego Śląska zdaje się, że Hoover odradzał akcyi wojskowej. Podług *Echo de Paris* i innych pism, zaproponował on, aby załatwienie konfliktu między Niemcami i Polakami nastąpiło w drodze komitetu węglowego. Komitet węglowy ma za pośrednictwem Hoovera zwrócić się do rządu niemieckiego o przyspieszenie plebiscytu, aby położenie węglowe mogło się wobec nadchodzącej zimy poprawić.

Z Poznania wysłano do Sosnowca dla niesienia pomocy uchodźcom pociąg sanitarny ze 100 łózkami, lekarzami, środkami opatrunkowymi, oraz kilkanaście wagonów żywności. Pociągi z żywnością będą codziennie wychodzić z Poznania do Sosnowca.

Rafio z Berlina: Władze wojskowe oczyszczają w dalszym ciągu teren z powstańców. W licznych rodzin polskich, zuanych z uczuć narodowych, przeprowadzono ścisłą rewizję domową, a to w Obrzegowie, Hucie Guduli, Lipinach i innych. Przeszukiwano prawie wszystkie domy w poszukiwaniu broni, a rewidowano również osoby jadące w tramwayach. W Lipinach rozstrzelano na miejscu siedm osób, które rzekomo strzelały do wojska i przy których znaleziono broń. W miejscowości Biskupice i wielu innych miejscowościach powiatu Zabrze, gdzie przyszło do starć między powstańcami a wojskiem niemieckim, przeszukano wszystkie mieszkania, a za rzekome stawianie przytem oporu, rozstrzelano 4 Polaków. W Rudniku

MICHAŁ ROLLE.

KSIĄŻĘ KOZACKI.

(Zarys monograficzny, 1640—1679. Napisał Franciszek Rawita Gawroński. Poznań 1919. Nakładem spółki wydawniczej „Ostoja“).

Franciszek Rawita-Gawroński należy do najpoważniejszych w Polsce badaczy przeszłości ziem ukraińskich. Doskonale ich znał, opanował bogaty i różnolity materiał wszechwładnie, poznał na wylot wszelkie arkana, mogące sprowadzić na manowce mniej wytrawnych i wyrobionych pisarzy, a ustaliwszy sobie bezstronny sąd o tych sprawach, nie zbiera ani o włos od wytkniętej przed wieln laty linii wytycznej bez względu na to, czy opinie jego, przesłanki i wnioski, wysnuwane z tysiąca oderwanych faktów, zyskają czyj poklask, czy też wywołują niezadowolnienie.

Nie dbając o popularność i tani rozgłos, nie obwija słów w bawełnę, nie łagodzi przyostreńskich wyników żmudnych i pracowitych badań: zna tylko jedną prawdę, nie idealizuje więc zwykłych zbrodniarzy, choćby ich sylwetki w najdrastyczniejszym pozostawały rozdźwięku z sądami o nich romantycznej epoki i jej epigonów.

Historja — to wielka pani i bezwzględna. Wszedłszy w jej służbę usunąć należy wszelkiego rodzaju sentymenty na bok, inaczej bowiem zbyt łatwo sprzyńciewicz się sztandarowi i dojść tam, gdzie znaleźli się w ostatnich latach niektórzy pisarze polscy, a w ostatnich miesiącach świeżo upieczeni

dypłomaci w guście ukraińskiego posła przy Watykanie.

Od jakich lat dwudziestu Franciszek Rawita-Gawroński pracuje nad epoką dla Rzeczypospolitej bardzo ciężką i dotkliwą, wymagającą równocześnie jednak gruntownego opanowania materiału odnośnego, sumiennosci i bezstronności a zarazem trzymania silnie w garści wszelkiego rodzaju uczuć. Historyk, tutaj zwłaszcza, musi być twardym głazem, blokiem granitu, którego nie mają prawa porysować jakiegokolwiek uboczne względy.

Mamy na myśli czasy Bohdana Chmielnickiego i lata bezpośrednio po tegoż zgonie następująca. Posiadają one już literaturę bogatą, upamiętnioną przez badaczy polskich, rosyjskich i ruskich, oświeclane z rozmaitych, krańcowo różniących się między sobą punktów zapatrywania, popularyzowane przez powieściopisarzy różnej miary i różnego talentu, poetów i dramaturgów.

Epoka to bardzo ciekawa i znamienita, literatura jej zaś stwierdza raz jeszcze najdowodniej, jak na podstawie tych samych danych dojść można do tak dalece odmiennych wyników.

Pisarzy ruskich Gawroński poklaska nie zdobył i zdobyć — o ile chciał być bezstronnym — nie mógł. Wszak bohaterów dziwnego pokroju, którym nawet pomniki stawiają, uważa on, bo na podstawie współczesnych im dokumentów uważać musi, za ludzi, pozabawionych wszelkich oznak człowieczeństwa, za zbrodniczych intrygantów, opileców i awanturników, którzy dla najzwyczajszej prywaty i chęci pomsty, nie wahałi się wylać potoków krwi, zwaśnić wszystko dokoła siebie, pozostawić w puściźnie po sobie ruinę po-

wszechną i zgłiszczą, ły i przekleństwa tysięcy matek, wdów i sierót.

Szereg prac Rawity-Gawrońskiego, poświęconych omawianej epoce, spotkał się z powszechnym uznaniem poważnej krytyki polskiej. Że tu i ówdzie czyniono pewne zastrzeżenia, to mu bynajmniej nie ubliża, istotnych zasług jego nie umniejsza. Zdobył on co prawda opinię sędziego bezwzględniego, ale i sprawiedliwego zarazem. Z taką opinią można kroczyć przez świat z podniesionem czołem.

Po przedstawieniu nam kariery Bohdana Chmielnickiego od chwili pierwszego jego wystąpienia na arenę dziejową aż do zgonu; po odmalowaniu przewrotnej jego działalności, wszelkiego rodzaju wiarołomstw i intryg, doprowadzających kozactwo ukraińskie do niewoli moskiewskiej, dochodzi Rawita-Gawroński po przez wszystkie etapy tej polsko-ruskiej martyrologii, po przez umowę hadziacką i działalność jedyne w tej zbieżności awanturniczej człowieka z głową i z pewną myślą przewodnią, hetmana Jana Wyhowskiego — do ostatniego aktu tragedji Chmielnickich, kończącego się hańbiącą śmiercią Bohdanowego syna, Juryszki.

Ostatniemu to właśnie Chmielnicznence poświęcił autor swój ciekawy, z pełną plastyką skreślony zarys monograficzny p. t. „Książę kozacki“.

Aczkolwiek nie była to natura skomplikowana, powodująca się w swej działalności jakimś głębszymi ideami, mimo to trafiają się w biografii kozackiego księcia momenty, wobec których badacz staje, jak przed jakąś nierozwiązalną zagadką.

Duży wpływ wywrzeć na Jurasia musiało wychowanie na ojcowskim dworze, w

otoczeniu oszustów i karyerowiczów wszelkiego rodzaju, awanturników o najdziwniejszych, krwiożerczych instynktach, bez cienia bodaj kultury; wiele zdziały tu zabiegi moskiewskie, deprawujące wszystko i wszystkich wypróbowaną metodą przekupstw i łapówek; intrygi ważniejszych się na kozaczyźnie stronnictw, oczerniających się wzajemnie; zabiegi coraz to nowych kandydatów na stanowisko hetmana kozaczyzny przed czy zadnieprzańskiej, pod opieką Polski, Moskwy, Turcyi czy wreszcie tatarskich hanów.

Słaby, niezdecydowany, ulegający wpływom otoczenia, znalazł się Jurasz Chmielnicki, rzucony na pastwę tych wszystkich intryg, zabiegów, grób i nęcających podszeptów, jak łódź bez żagla na wzburzonym morzu. Jasnó wytkniętego celu postępowania, hartu ducha i silnej woli nie posiadał, zbaczając co chwila na lewo lub prawo, błakając się na manowcach, brnąc coraz dalej w sytuację bez wyjścia. Przysięgał kolejno wierność Polsce, Moskwie i Turcyi, by bezpośrednio po tym akcie znaleźć się w obozie nieprzyjacielskim; przyjmował i składał buławę hetmańską, naciągając na siebie strój czerecia; szukał kolejno poparcia u tych, których jeszcze wczoraj zwalczał wszelkimi rozporządzeniami w danej chwili środkami, nie troszcząc się zbytnio o ich uczciwość, a wreszcie po zdjęciu zeń święceń duchownych został księciem kozackim, prawdziwym operetkowym władcą, jakby dla zabawki stworzonym.

(Dokończenie nastąpi).

rozstrzelano prywatnego nauczyciela, który nie chciał wymienić swego nazwiska i okazywał zamiar ucieczki. Boguszyca ostrzeliwano ciężką artylerią i zniszczono dlatego, że z dachów tej miejscowości strzelano rzekomo do samolotu niemieckiego.

Rozwój Łódki wydał nadzwyczajny dodatek, w którym podaje, że na znak protestu z powodu wypadków śląskich, stanęły elektrycznie światła. O godz. 12 światła elektryczne w mieście nie będzie. Wskutek tego nie odbędą się przedstawienia w teatrach i kinoteatrach.

Konwent seniorów odbył w sobotę w południe posiedzenie pod przewodnictwem Marszałka Trampezyńskiego. W obradach wzięli udział pp. Daszyński, Poniatowski, Stolarski, Jabłoński, Załuska, Łaszewski, Staniszkis, Diamand, Perl, Sosinski, ks. Kaczynski, Chaniewski, Bągiński, Kowalczyk, Wasilewski, ks. Pospiech i inni, oraz dr. Bernard Diamand, z ramienia zaś Rządu Prezes Ministrów Paderewski, Wiceminister Skrzyński, podsekretarz stanu Wróblewski, Minister Seyda. Przedmiotem obrad była sprawa Górnego Ślązka, o której referowali członkowie Rządu, oraz członkowie deputacji, wysłanej do Ślązka i do Berlina. Konwent seniorów jednomyślnie wyraził aprobatę dotychczasowej polityce Rządu, opierającej się na wiernej dotrzymaniu warunków ratyfikowanego traktatu pokojowego i domagał się, aby Rząd właśnie ze względu na przepisy traktatu pokojowego, przynajmniej prawdopodobnie Górny Śląsk Polsce, z całą energią żądał w drodze dyplomatycznej za pośrednictwem rządów sprzymierzonych od rządu niemieckiego natychmiastowego zaprzestania dotychczasowego systemu nieludzkiego ucisku polskiej ludności, a mianowicie odwołania tych osób, urzędników i tych oddziałów wojskowych, które dopuściły się zbrodni przeciwko ludności polskiej. Posiedzenie konwentu seniorów trwało od godz. 12 w południe do 3 po południu.

Na wiecu w sprawie Górnego Ślązka, odbytym w centrum miasta Poznania, odczytał ks. Ludwiczak po krótkim przemówieniu odpowiednią rezolucję, którą jednomyślnie uchwalono.

Po wiecu odbył się pochód ulicami miasta. Podczas pochodu śpiewano pieśni narodowe. Pochód zatrzymał się przed budynkiem głównego dowództwa, gdzie do publiczności przemówił szef sztabu general. Wroczyński. Oświadczył on, że Rząd nie może udzielić pomocy dla Górnego Ślązka, może to zaś uczynić jedynie społeczeństwo, Rząd zaś nie będzie przeszkadzał akcyi społeczeństwa. Od koalicji domaga się Rząd, aby zarządziła obciążenie Ślązka wojskami gen. Hallera. Marszałek Foch zapewne w dniach najbliższych o tem rozstrzygnie.

Sprawy polskie.

Donoszą z Warszawy. Jak się dowiadujemy z kompetentnego źródła, zostały rokowania polsko-niemieckie w Berlinie przerwane i odroczone na czas nieograniczony. Podjęcie dalszych rokowań zależne będzie od zmiany sytuacji na Górnym Ślązku i stanowiska rządu niemieckiego.

Z Poznania telegrafują: Obrady, jakie się toczyły w komisjach i podkomisjach konferencji polsko-niemieckiej w Berlinie, wydały rezultat bardzo po-

myslny. Na drugim wspólnym posiedzeniu stwierdzono zgodność obu stron co do wytypowania na wolność wszystkich osób internowanych zakładników, oraz osób, znajdujących się w areszcie ochronnym. Ponadto mają być wypuszczeni na wolność więźniowie wojenni, osoby zaś zasadzone za przestępstwa polityczne otrzymają amnestję. Zabrane aresztowanym przedmioty mają być zwrócone, względnie ma być zapłacone odszkodowanie. Dalsze internowania mają ustać. Wybuch powstania na Górnym Ślązku, jak wiadomo, skomplikował sprawę dalszych układów polsko-niemieckich i spowodował przerwanie rozpoczętych rokowań. Komisja gospodarcza opracowała kwestję aprowizacji i sprawę komunikacji. Delegaci niemieccy uczynili jednak ilość węgla, jaka ma być dostarczona dla Górnego Ślązka, zależną od ilości artykułów spożywczych, jakie Polska dostarczy na Górny Śląsk. — W sprawach komunikacyjnych zgodzono się na podjęcie ruchu kolejowego, osobowego i towarowego na wszystkich możliwych liniach i na uruchomienie połączeń pocztowych i telegraficznych.

Rozpatrywano nadto sprawę wolnej żeglugi na Wiśle, morskiej żeglugi nadbrzeżnej i sprawy rybołówstwa. W komisji handlowej dyskutowano nad dowozem i wywozem, nad dostawą towarów już zamówionych itd. Komisja ubezpieczeniowa ułożyła szereg postanowień na czas przejściowy. Komisja domen i lasów opracowała sprawę przejęcia przez Rząd polski byłych polskich dóbr królewskich i starościńskich, jak to przewiduje traktat pokojowy. Komisja sądowa zastanawiała się nad sprawą przejęcia przez Rząd polski bieżących procesów, egzekucyj, wykonania wyroków itd. Komisja szkolna odbyła dwa posiedzenia, Komisja administracyjno-polityczna jedno posiedzenie.

Już z tego krótkiego przedstawienia nabrąć można było wrażenia o olbrzymim zakresie pracy konferencji polsko-niemieckiej. Jasne jest, że Niemcy starają się osiągnąć jak największe korzyści dla siebie, to też delegaci polscy czuwać muszą pilnie i nie ustępować ani na krok, zwłaszcza, że traktat pokojowy i tak nakłada na Polskę znaczne ciężary i ograniczenia. Obrady będą więc długie i uciążliwe.

Naczelna Rada Ludowa w Poznaniu ogłasza następującą enuncyację:

„Wbrew ponawianym przyrzeczeniom rządu niemieckiego, że dążyć będzie do pokojowego rozwiązania różnorodnych kwestyj wywołanych przez traktat pokojowy, postawa władz, a zwłaszcza żoldactwa niemieckiego, okazuje wręcz przeciwną tendencję. Bezustanna prowokacja, aresztowania i wywożenie w głąb Niemiec, prześladowania, na które ludność polska Górnego Ślązka bezustannie jest narażona, doprowadziły ją do ostateczności i spowodowały, że chwyciła za broń mimo braku przygotowania technicznego i mimo, że powstanie mało miało widoków powodzenia.

Lud nie mogąc znieść dłużej bezustannego prześladowania, zapragnął zadokumentować, że nie pozwoli, aby go traktowano jak niewolnika, i że jest zdecydowany bronić swoich praw do ostatka. W obwodach, w których ruch został stłumiony przez wojska niemieckie, wykonywuje żoldactwo niemieckie egzekucje i aresztowania, które nie mają równych sobie, chyba w Rosyi i pod rządami sowieckim.

I tak n. p. w Miechowicach przywiązali żołnierze niemieccy p. Wójcikowi gra-

nat ręczny na szyję i spowodowali jego wybuch. Codziennie donoszą o dowodach tej typowej brutalności niemieckiej. Nie wystarczyło jeszcze Niemcom szerezenie nieporządku na Górnym Ślązku. Po kilkutygodniowej przerwie wrócili Niemcy do swoich dawnych metod, stosowanych w Pruskiej Książęcych i w części Poznańskiego, pozostającej jeszcze pod ich zarządem. Prowokuje się ludność polską bezustannie i korzysta się z każdej sposobności, aby ją upokorzyć i sponiewierać.

W niedzielę 17 sierpnia b. r. wtargnęli żołnierze niemieccy Grenzschutzu do domu polskiego w Bydgoszczy, rabując oraz nisząc w domu wszystko, czego nie mogli zabrać, oraz raniąc wiele osób. Podobnie w Toruniu rzucili się żołnierze niemieccy na idących ulicą, zdzierając im odznaki polskie. Następstwem tego było zamieszanie, które dało Grenzschutzowi niemieckiemu sposobność ustawienia kulomiotów na rynku i strzelania do spokojnej ludności miasta. Patrząc na zachowanie się władz i wojska niemieckiego na obszarach polskich pozostających jeszcze pod ich zarządem, ma się wrażenie, że celem tych wszystkich nadużyć jest sprowokowanie ludności polskiej, aby usprawiedliwić rabunek obszarów, które mają niedługo wrócić do Polski, oraz rzeź znieawidzonych Polaków.

Po długich oczekiwaniach fabryki Łódzkiej nareszcie uruchomiły swoje warstwy i przystąpiły do produkcji materiałów bawełnianych. Kilka tysięcy wrzećcion już pracuje, wytwarzając na razie na potrzeby armii polskiej. Ten szczęśliwy początek wznowienia przemysłu Łódzkiego, zawiązać należy usilnym staraniom Prezesa Ministrów Paderewskiego, który zdołał pokonać wszystkie trudności, następujące się przy umowach o dostawę bawełny. Dzięki zainteresowaniu się sprawą przemysłu Łódzkiego p. Herberta Hoovera, Prezes Ministrów zdołał wyjednać u niego najniezbędniejsze surowce w takiej mierze, w jakiej nie korzystają żadne inne kraje.

Do Łodzi przybył senator amerykański Morgenthau w towarzystwie generała amerykańskiego Jadwina i członków swojej misji.

Głos Polski zamieszcza wywiad z członkiem misji p. Morgenthaua p. Zylisletem, który oświadczył co do stanu ekonomicznego Łodzi, że istotnie teraz widzi się całe zbicie, że i nędzę oraz nabiera się przekonania o całym ogromie nieszczęść, jakie wojna sprowadziła na kraje polskie.

Nietylko rozumiemy i odczuwamy — rzekł interwiewowany — że pomoc wam jest potrzebna, ale pomocy tej udzielił wam jak najchętniej, dostarczając czego wam przedewszystkiem potrzeba, t. j. kapitału, narzędzi pracy, surowców i t. d. Misja zajmując się szczególnie kwestyą żydowską, ale nędza w Polsce jest wspólną wszystkim bez różnicy wyznań i narodowości.

W dalszym ciągu wywiadu oświadczył członek misji zdziwienie, że dotychczas nie przeprowadzono statystyki stanu przemysłu Łódzkiego. Generał Jadwin, interwiewowany oświadczył między innymi, że kwestya żydowska w Polsce jest bodaj najważniejszą, jakkolwiek w Polsce jest jeszcze bardzo wiele spraw bardzo ważnych. Jest on jednak przekonany, że dla kwestyi żydowskiej znajduje się rozwiązanie, jak reszta dla wielu innych bolączek kraju. Gdy misja zyska pogląd na całokształt zagadnień, które bada, ogłosi publicznie swoje sprawozdanie.

Wojska polskie zajęły powiaty suwalski i augustowski. Do Suwałk wyjeżdża w tych dniach pierwszy pociąg polski.

Do Warszawy przybyła ukraińska misja nadzwyczajna w składzie następującym: prof. Pyłpeczek, b. minister komunikacji, pntk. Lipnicki, Pawluk b. wice-minister rolnictwa i p. Tolpa, dyr. departamentu politycznego ministerstwa spraw zagranicznych. Celem przyjazdu delegacji jest przedewszystkiem pozyskanie pomocy w Galicji przeciwko bolszewikom. Delegacja w deklaracji przedwstępnej zgłosiła całkowite desinteressement w sprawie Galicji wschodniej i oświadczyła, że wszelkie prawa Polaków będą odtąd uszanowane.

Kamieniec Podolski. Ukraina podaje wiadomości o stosunku do Polski: Dzięki pracy naszego dyplomatycznego przedstawiciela w Polsce Kurdynowskiego, stosunki nasze z Polakami w ostatnich czasach polepszyły się. Wkrótce zawrzemy stałe stosunki dyplomatyczne z Polską.

Sejmowa Komisja dla badania okrucieństw ukraińskich.

Z powodu spóźnionych i słotnych żniw a co za tem idzie, z powodu trudności w sprowadzeniu śniadków do siedziby władz powiatowych, Sejmowa Komisja przerwała swoje objazdy na czas od 22 sierpnia do 2 września.

W skład Komisji wchodzi postowie: Chudy (socjalista), Festerkiwicz (Nar. Zw. rob.), Lewandowski (Nar. stron. rob. Poznań), Stesłowicz (Klub pracy konst.), Szymczak (Nar. Zjedn.) i Zamorski (Zw. N. L. Przewodniczący).

Komisja ta zjechała do Lwowa dnia 9 czerwca i uchwalwszy sposób postępowania, natychmiast zaczęła swe prace. Dnia 20 czerwca na rozkaz Naczelnego Dowództwa połączyła się z Komisją sejmową, wojskowa Komisja sędzieza z por. audytorem dr. Januszewskim jako sędzią śledczym, tudzież z pp. hr. Koziebrodzkim (Wydział krajowy), radcą Jurystowskim (Namiestnictwo) i kom. Podulka (miasto Lwów). Na sekretarza przydzielono Sejmowej Komisji p. Kuźniewicza. W czerwcu przydzieleni zostali do Komisji majorowie Magne (Francya) i Poł (Włochy) którym Naczelne Dowództwo dodało jako tłumacza por. dr. Krańskiego.

W takim składzie Komisja rozpoczęła objazdy i przesłuchiwanie świadków. Wojskowość używała Komisji w razie potrzeby automobilów, tudzież dała do rozporządzenia na czas potrzeby wagon kolejowy, który służył nietylko jako środek przewozowy, ale także w wielu miejscowościach jako hotel dla członków Komisji. Wkrótce jednak sprawy sejmowe zmusiły postów do częściowej absencji. Uchwalono, iż Komisja ma charakter Komisji sejmowej, o ile przynajmniej jeden poseł bierze w niej udział.

Zmieniając się wzajemnie, postowie ani przez dzień nie zostawili Komisji bez czynnika sejmowego, a tak śledztwo dotychczasowe było prowadzone przy stałym współudziale wszystkich czynników cywilnych, wojskowych, rządowych i autonomicznych.

W przeciągu nieprzerwanej pracy przez półtora miesiąca Komisja przesłuchiwała mnóstwo świadków w następujących miej-

T. M. LEWICKI.

O ustroju klasycznego gimnazjum.

(Ciąg dalszy).

Następnie zaczęła rosnać i ogniskować w sobie dążenia współczesnego życia coraz wszechstronniejsza idea narodowa. „Keine Griechen und Römer. Deutsche will ich erzogen haben“ wołał w pedagogicznym u-niesieniu cesarz Wilhelm II. czasu swej świętości. Służba dla narodu znalazła się w o-środku interesu społecznego, a w nim inter-estu jednostki. A do tej służby powołany jest każdy obywatel: każde dziecko i młodzieniec bez względu na stanowisko społeczne rodziców i możność ich materyjalną ma nietylko obowiązek ale także prawo do nabycia takiego wykształcenia, które w miarę uzdolnień przysposobi go do służby publicznej. Rozpoczął się tłumny napływ młodzieży do szkół średniej. Mimo postępu w różnicowaniu tych szkół na typy, gimnazya klasyczne napełniły się ponad miarę.

Szkola, której jeszcze jeden z jej twórców i ojców chrzestnych, Fr. A. Wolf przeznaczał zadanie kształcenia duchowych wybrańców narodu, zaczęła zmieniać swój zasadniczy charakter i cel i musiała podjąć się kształcenia ogółu młodzieży, a przynaj-

mniej znacznej tego ogółu połowy. Powstała sprzeczność między pierwotnym i zawzięcie podtrzymywanym zadaniem klasycznego gimnazjum, a dążeniem powszechnem: na tem tle zawrzała walka o byt lub niebyt tego typu szkoły. A gdy w ośrodku publicznego interesu znalazły się bezpośrednie zadania współczesnego życia narodu, a w ośrodku zagadnień wychowawczych pytanie: czy i w jakiej mierze szkoła obecna, a w całości kształcie jej ustroju każdy przedmiot nauki tym zadaniem odpowiada, więc też i ta walka skupić się musiała około pytania: czy i jaki zysk przynosi nauka języków Greków i Rzymian wraz z ich kulturą dla produktywnego rozwoju współczesnej kultury narodowej? Jaką na to pytanie jedna i druga ze stron walczących dawały i dają odpowiedzi, to nie wchodzi w zakres mojego zadania. Natomiast pragnę zwrócić uwagę na rzecz inną.

Oto w namiętnym rozgwarze tej walki i pod wpływem owego pytania dokonywało się powoli aż dokonano się zupełnie przewartościowanie pierwotnej idei, która była zasadniczą podstawą kształcenia w starej szkole humanistycznej. Przedmioty klasyczne zrezygnowały z dominującego stanowiska w szkole, której nadają typ i charakter, a poszły dobrowolnie w służbę tego działu nauki, który dziś ujmować musi i podporządkować sobie całą treść pracy szkolnej, nauki kultury ojczystej. Wynikły stąd zadania, które

decydująco wpłynęły na przetworzenie celów, a zwłaszcza metod kształcenia w zakresie tych przedmiotów.

Otóż w nauce języka są dwie rzeczy, które w praktycznym nauczaniu oczywiście wiążą się z sobą, ale w rozpamiętywaniu teoretycznym muszą być rozważone oddzielnie: jego forma czyli język sam, a następnie treść jego t. j. treść duchowa narodu, który nim mówi lub mówił.

Formalna strona kształcenia w zakresie języków starożytnych ma ustaloną metodę. Zasada się ona na nauce gramatyki i na tłumaczeniu rzeczy łacińskich lub greckich na język ojczysty. Często powtarzane zdanie, że nauka gramatyki łacińskiej, zwłaszcza na najniższym i średnim stopniu, jest wyborym środkiem do nauczania gramatyki polskiej, jest stwierdzane przez doświadczenie. Konieczność ustawicznego zestawiania analogicznych zjawisk językowych w dwu językach, zwłaszcza tak odmiennych w formie i w konstrukcyi, pewnie i niezawodnie prowadzi do uświadomienia charakterystycznych znamion mowy ojczystej, niż prawdziwość gramatyczne, bez względu na to, czy narzucone dogmatycznie z góry, czy zdobyte w indukcyjnym postępowaniu na podstawie przykładów, zacerpniętych we własnym języku.

W tłumaczeniu zaś nie w tem jest rzecz, by dla wyrazów i konstrukcyi obcego

języka dobyć odpowiedniki w języku ojczystym, ale naprzód w tem, by od wyrazów, które są symbolami pojęć i od ich konstrukcyi, które są symbolami wyobrażeń sądów, przez ścisłą ocenę wzajemnego ustosunkowania tych czynników dotrzeć do treści myśli, wyrażonej w symbolach słownych i ująć ją razem z zabarwieniem, nadanem jej przez czynne wraz z nią inne momenty psychiczne, więc uczucie etyczne, estetyczne, czynniki wyobraźni i t. p.; następnie zaś chodzi o to, aby dla zdobytej w ten sposób myśli ustalić taką formę słowną w języku ojczystym, która zdoła wyobrazić całą jej treść wraz z nadanem jej przez autora zabarwieniem. Okazują się wówczas w słownym wyrażeniu tych samych pojęć i tych samych związków myślowych w dwu językach zasadnicze różnice, których ostateczne źródło tkwi w odrębnej psychice obu narodów. I tak wystąpią w świadomości w pełni swojego odrębnego znaczenia charakterystyczne znamiona mowy ojczystej, które umysł, wsłuchany w nią od dziecka, przyjmuje inaczej jako ustalony i powszechny wyraz myśli. Taka jest rola, którą spełniają języki klasyczne w służbie języka ojczystego.

(Dokończenie nastąpi).

scowościach: Sokolniki (2 razy), Dawidów (2 razy), Biłka szlachecka, Żółkiew, Rawa ruska, Sokal, Szczerzec, Bredy, Krasne, Brzeżany (2 razy), Rohatyn, Kamionka strumiłowa, Bóbrka, Chlebówce, Stanisławów, Buczacz, Czortków, Kopyczyńce (zamiast Husiatyna), Skafat, Tarnopol, Halič, Trembowla, Kałusz, Dolina, Boiechów, Stryj, Drohobycz, Złoczów (2 razy), Przemyślany, Podhajce. W przerwach między jedną rutą a drugą przesłuchiowano świadków we Lwowie przez kilkanaście dni w kilku odstępach czasu.

Protokoły dawano do wiadomości Naczelnemu Dowództwu, Ministerstwu spraw zagranicznych i polskiej Delegacji w Paryżu, już to wprost, już to za pośrednictwem władz państwowych, już też za pośrednictwem członków misji francuskiej i włoskiej zależnie od sposobności.

Równocześnie zabrano się do opracowania materiału. W tym celu Naczelnemu Dowództwu przydzielili Komisji dwóch poruczyków dr. Koniecznego i dr. Bresiewicza, oraz kilku protokolantów.

Obfity materiał porządkuje się i uzupełnia przez śledztwa dodatkowe, dokonywane przez sądy cywilne i żandarmerję, tudzież przez samych audytorów. — Odpisy protokołów, zebranych przez komisję, posyła się do właściwych prokuratorów celem ścigania winowajców i kwalifikowania zbrodni.

Prezydium Apelaacji lwowskiej, w wykonaniu uchwały Sejmu, wyznaczyło w każdym okręgu sądowym jednego sędziego śledczego, którego zadaniem jest nie tylko przeprowadzenie śledztwa w sprawach zbrodni, ale także przestępstw i przekroczeń, oraz ustalenie szkód wyrządzonych przez władze ukraińskie.

W ten sposób, jeżeli społeczeństwo polskie dopomocze władzom przez skwapliwe i sumienne donoszenie i zeznawanie, można mieć nadzieję, że wszystkie męki, cierpienia i szkody ludności polskiej zostaną zarejestrowane, winowajcy ukarani (o ile są w rękach polskich), a szkody nagrodzone.

Pan Generalny Delegat wyznaczył Komisji 3 pokoje w budynku Namiestnictwa, oraz przydzielił dwie panie, piszące na maszynach.

Wkrótce jednak trzeba będzie powiększyć jeszcze liczbę pracowników, jeżeli całość ma być gotową w tym roku. Materiał bowiem jest nadzwyczaj obfity.

Biuro Komisji jest czynne rano w Namiestnictwie przy ul. Karmelickiej 1. 4 I. p.

Stan rzeczy na Węgrzech.

Rumuńskie B. pras. z Budapesztu donosi: Stan oblężenia zaprowadzony przez rząd węgierski zniesiono. Rozporządzenie to przyjęto z wielkim zadowoleniem. Rumuńskie władze okupacyjne stoją na stanowisku, że rząd niemiecki nie ma prawa zaprowadzać stanu oblężenia.

Wied. B. K. podaje za węgierskim Biurem wywiad z węgierskim prezydentem ministrów Friedrichem, który powiedział, że przesilenia gabinetowego niema. Wybory odbędą się 20 września. Węgierska ludność rolnicza sympatyzuje z areyks. Józefem i niema mowy, aby przed wyborami ustąpił. O rokowania pokojowe jeszcze niema mowy i należy z tem przeczekać do wyborów. Rumuńskie władze okupacyjne zachowują się lojalnie i życzliwie. O białym terrorze i pogromach niema mowy.

Dzienniki paryskie ogłaszają tekst noty, która została wysłana za inicjatywą delegacji amerykańskiej wobec protestów Czechosłowacji, Jugosławii i Włoch do międzysojuszniczej komisji w Budapeszcie. Nota ta opiewa: Mocarstwa sprzymierzone i sojusznicy zbadały ponownie informacje misji oraz informacje z innych źródeł, (idzie tu prawdopodobnie o sprawozdanie Hoovera, Przep. W. B. K.) o ostatnich wydarzeniach w Budapeszcie i przyszły do następujących wniosków: Jest ich najsilniejszym życzeniem zawrzeć z narodem węgierskim trwały pokój, jednakże nie wierzą, aby się to stać mogło, jak długo władza na Węgrzech pozostaje w rękach teraźniejszego rządu na Węgrzech. Rząd ten nie powstał z woli ludu węgierskiego, lecz z zamachu, wykonanego przez całą grupę polityków pod ochroną obcych armij. Jego szefem jest członek rodziny Habsburgów, która przez swoją politykę i przez swoją ambicję w wielkiej mierze przyczyniła się do wojny światowej oraz wzięła na siebie odpowiedzialność za nieszczęście, od którego świat jeszcze cierpi i długo jeszcze cierpieć będzie.

Pokój, o jaki by można rokować z takim rządem, nie byłby trwały, a z drugiej strony rządu sprzymierzone i sojusznicy nie mogłyby użyć rządowi pomocy gospodarczej, której Węgrom tak bardzo potrzeba. Jeżeli areyksiąż Józef powołuje się na to, iż gotów jest przed wdaniem się w rokowa-

nia z mocarstwami sprzymierzonymi i sojuszniczymi poddać się próbie zapytania narodu o zdanie, to my już odpowiadamy, iż to nas nie może zadowolić, ponieważ wybory, które odbywałyby się pod kierownictwem administracji, na czela której znajduje się ten sam arc. Józef, w obecnym nieszcześliwym położeniu Węgier nie mogłyby osiągnąć wykazania prawdziwego wyrazu woli narodu. Trudności byłyby nie do pokonania, gdyby wybory miały się odbyć pod kontrolą Habsburga. Nawet gdyby zgromadzenie ludowe, wybrane w ten sposób, rzeczywiście kraj reprezentowało, to nikt by w to nie uwierzył. W interesie europejskiego pokoju są przeto mocarstwa sprzymierzone i sojusznicy zmuszone obstawać przy tem, aby pretendent, który teraz rości sobie pretensje do najwyższej władzy na Węgrzech, ustąpił i aby naród węgierski powołał rządy, w którym by były zastąpione wszystkie stronnictwa. Mocarstwa sprzymierzone i sojusznicy będą gotowe wejść w rokowania z każdym rządem, który cieszyć się będzie zaufaniem zgromadzenia wybranego z woli narodu. To orędzie ma być ogłoszone we wszystkich obszarach kraju.

N. Y. Herald i Chicago Tribune donoszą, że Hoover powróciwszy z podróży, przedłożył Radzie najwyższej dokładne sprawozdanie o położeniu na Węgrzech i na Górnym Śląsku. Sprawozdanie jego wywołało wielkie wrażenie. Co do Węgier wyraził on całkiem otwarcie swoje zdanie, na skutek którego Najwyższa Rada wystosowała telegram do arc. Józefa, w którym mu przypomina, że w Paryżu nie chcą mieć do czynienia z Habsburgami, i nie uznają jego rządu. N. Y. Herald dodaje, że misja amerykańska oświadczyła, iż była od samego początku za bezpośrednią interwencją na Węgrzech, aby przeskodzić restauracji Habsburgów, atoli napotykała na niezdecydowane stanowisko Francuzów i Anglików.

Węgry nałożyły na gminę Raab z powodu ruchu mającego na celu przyłączenie się do zachodnich Węgier, kontrybucję w kwocie 1,000,000 kor. N. Fr. Presse donosi na podstawie wiadomości z Paryża, iż Najwyższa Rada uchwaliła udzielić Niemieckiej Austrii mandatu do wojskowego obsadzenia zachodnich Węgier, jednak potwierdzenia tej wiadomości dotąd nie ma.

Wobec nadejścia w sobotę od koalicji depeszy z zawiadomieniem, że koalicja nie będzie pertraktowała z obecnym rządem węgierskim, areyks. Józef ustąpił ze swego stanowiska jako gubernator Węgier. Telegram wspomniany od konferencji pokojowej i od p. Clémenceau nadszedł w godzinach przedpołudniowych. Zebrała się natychmiast rada gabinetowa, na której zapadły dwie ważne uchwały, a mianowicie uchwała stwierdzająca, że areyksiąż Józef wobec stanowiska koalicji, wyrażonego w telegramie, uważa swoją czynność za ukończoną, oraz, że rząd przez niego zamianowany podaje się do dymisji. Prezes ministrów udał się do misji koalicyjnych i doniósł im o powyższych uchwałach, które też następnie iskrowo zatelegrafował przewodniczącemu komisji pokojowej p. Clémenceau. Misje budapeszteńskie wzywały p. Friedricha, aby utworzył gabinet, w którym byłyby reprezentowane wszystkie ludności kraju węgierskiego. Nowy gabinet ma być utworzony w przeciągu dni trzech. Do tego czasu ma z polecenia misji Friedrich dbać o utrzymanie spokoju w kraju. Friedrich powrócił następnie na posiedzenie rady ministrów, gdzie minister spraw zagranicznych Lovassy pożegnał areyks. Józefa. Po odejściu areyksiąż, gabinet obradował w dalszym ciągu. Będzie on pełnił agendy do czasu utworzenia nowego gabinetu.

Die Zeit donosi z Budapesztu, że Friedrich na radzie ministrów po dłuższym oporze zgodził się na spełnienie żądań koalicji. Neue Wiener Tagblatt w depeszy z Budapesztu podaje, że rokowania o utworzenie nowego gabinetu już się rozpoczęły. Garamy oświadczył korespondentowi pisma, że na pierwszym planie jest utworzenie gabinetu koalicyjnego, jednakowoż również żywo omawianą jest także kwestya utworzenia dyktoryatu.

Z życia prowincji.

(Wiec powiatowy polski w Zaleszczykach).

Przewodniczącym wiecu wybrano przez aklamację ks. Ostrowskiego z Uścieczka, zastępcą p. Marcelęgo Ostropolskiego, zaś do prezydium pp. Wacława Wróbla, Wandę Mosszobównę, Br. Heydla, Chmielewskiego, Trzaskę, Sokoła, na sekretarzy powołano pp. Oryluka i Berezowskiego.

Po zagajeniu wiecu przez przewodniczącego zabrał głos p. Głazewski marszałek powiatu, który w gorących słowach przedstawiał obronę miasta Lwowa, informował o stosunkach panujących w Polsce oraz podkreślił zasługi armii polskiej walczącej na wszystkich frontach.

Po przemówieniu p. Głazewskiego toczyła się dyskusja na temat spraw politycznych, narodowych, agrarnych, żywnościowych, sanitarnych, skarbowych, administracyjnych i humanitarnych.

Następnie dr. Juzwa prezes Polskiego Komitetu powiatowego w Zaleszczykach złożył sprawozdanie szczegółowe z pracy Komitetu zastępującego władzę administracyjną w powiecie.

Dyr. Bieniowski członek P. K. P. złożył szczegółowe sprawozdanie z działu aprowizacji, który prowadził.

Inż. Kondraczek członek P. K. P. złożył sprawozdanie z delegacji do Lwowa do Generalnego Delegata dr. Gałęckiego, wyliczając wszystkie sprawy co do których interweniowano i które pomyślnie załatwiono.

Po szerokiej dyskusji, w której wyrażono podziękowanie za dotychczasową pracę Komitetu pow. udzielono ustępującemu wydziałowi P. K. P. absolutorium, a po referacie inż. Kondraczka przystąpiono do wyboru Rady Opiekunczej powiatowej, złożonej z 15 członków i komisji rewizyjnej, złożonej z 3 członków.

Na wniosek marszałka powiatu Głazewskiego wybrano przez aklamację komisję matkę, w skład której weszli: Adamski Alfred właściciel, Trzaska Szymon murarz, Berezowski Antoni nauczyciel, ks. Powoniański Antoni proboszcz, dr. Głazewski Adam właściciel dóbr, p. Lisowa Felicya żona urzędnika, inż. Kondraczek jako referent.

Komisja matka przedłożyła listę członków proponowanych do Rady Opiekunczej powiatowej komisji rewizyjnej.

Na zakończenie uchwalił wiec jednomyślnie rozsolucje dotyczące spraw narodowych Galicji wschodniej, na Śląsku i w sprawie neutralizacji Wisły, które to rozsolucje przesłano na piśmie Naczelnikowi Państwa Piłsudskiemu i Prezasowi Gabinetu Paderewskiemu.

Na tem obrady wiecu zamknięto.

Korespondencje.

Rymanowskie wywczasy.

Rymanów Zdrój, w sierpniu.

Nareszcie po kilku tygodniach ulewy doczekaliśmy się pięknej pogody. Najwięcej nią cieszyli się dzieci, których całe mnóstwo bawi tu na kolonii wakacyjnej; używają też do syta słońca i swobody wśród przepysznych łąk i lasów.

Jak wielkiem dobrodziejstwem jest taka kolonia, widać to tu, na miejscu: buzie opalone, humory świetne, apetyty nadzwyczajne. Z najwyższym uznaniem należy podnieść pracę i poświęcenie dyr. Skarbińskiego i p. Praszčilównę, którzy cali oddali się dzieciom dbając pilnie o świetne ich wyżywienie i o rozrywkę. Warto tu przyjechać i zobaczyć, jak pięknie, po obywatelsku pojęta jest praca nad dzieciarnią lwowską, wynędzniałą przejściami ostatnich miesięcy i jakie są wyniki tej działalności. Jeśli wszędzie tak jest jak tu, w Rymanowie, praca komitetu „Dzieci na wieś“ powiodła się znakomicie.

Jedno tylko jest poważne „ale“: oto wysłano tak wiele dzieci a nie postarano się o lekarza. W zdroju nie praktykuje ani jeden lekarz, do miasta kilka kilometrów, więc też tem większy jest trud upadających i tak ze zmęczenia kierowników. Podczas dżdżystych dni chorowało też kilkoro dzieci, których jednak pieczołowita opieka przywróciła rychło do zdrowia. Strachu jednak było wiele. Na przyszłość nie należy zapominać o opiece sanitarnej, o której tego roku zupełnie zapomniano!

Wdzięczność należy się również ks. Grzybowi, aranżerowi wycieczek i opiekunowi kolonii, który także ile tylko może stara się i pracuje nad dziećmi.

Ponadto bawi tu dość znaczna liczba letników, która o ile pogoda dopisze ma zamiar pozostać przez wrzesień.

A istotnie warto! Żal tylko patrzeć na zniszczenie cudnego Rymanowa. Jak najrychlej należy go odbudować i przywrócić mu dawną świetność.

A. S.

Ratujmy Śląsk Górny.

Pod wrażeniem ostatnich wypadków na Śląsku Górnym odbyły się wczoraj dwa wiece protestujące przeciw gwałtom niemieckim na Śląsku.

Wiec robotniczy, zwołany z inicjatywy partii socjalno demokratycznej odbył się o godz. 10 rano przed gmachem sejmowym i zgromadził liczną rzeszę klasy pracującej.

Do zebranych przemówił porywająco pos. inż. Hausner, wskazując na potrzebę

akcji pomocy powstańcom na Śląsku, wyrażając równocześnie uroczysty protest przeciw prowokacyom pruskim. Dowodem solidarności klasy pracującej tutejszej z powstańcami jest fakt, że robotnicy lwowscy postanowili oddać swój jednodniowy zarobek na cele walczących na Śląsku.

Głos protestu ludu robotniczego dotrzeć musi do uszu ententy, a gdyby ta pozostała głuchą, natenczas robotnicy sami potrafią sprowadzić upragniony pokój i zapewnienie swobody Górnoszlazakom.

Wzwaniem do czynu, pracy i ofiar zakończył mowca referat, pozem uchwalono szereg rezolucyj.

Następnie uformował się pochód manifestacyjny, który udał się głównymi ulicami pod pomnik Mickiewicza, gdzie po przemówieniach i odśpiewaniu pieśni wiec zakończono.

Na godz. 12 w południe zwołał komitet narodowy kolejarzy wielki wiec do sali Sokoła II. w sprawie Górnego Śląska. Wśród zebranych kilkuset osób widać było pracowników kolejowych ze sfer urzędniczych i robotniczych oraz liczne grono obywateli tej dzielnicy. Przybył też na wiec poseł dr. Głabiński.

Po zagajeniu zebrania przez insp. p. Hinglera, zabrał głos red. Jan Przybyła, który jako Górnoszlazak zilustrował w przemówieniu swem stosunki tamtejsze. Mowca zaznaczył, iż Górnoszlazacy obecnie podobnie jak ongi Lwowianie bronią się przed nawalą wroga, pod którego jarzmem pozostawali przez 600 lat. Rząd polski zwrócił się o interwencję do przedstawicieli ententy, która wydelegowała specjalną komisję węglową dla zbadania zajść. Wskazując na olbrzymią wartość Górnego Śląska pod względem ekonomicznym, zaznaczył, iż ta przastara dzielnica piastowska jest najwydatniejszą w produkcji najlepszego węgla, bo stanowi 61 proc. produkcji, a więc najwięcej z wszystkich pokładów węgla w Polsce, przyczem warstwy posiadane pozwalają przypuszczać, że węgiel górnoszlazki wystarczy na około tysiąc lat, podczas gdy kopalnie angielskie są na wyczerpaniu.

Następny mowca poseł dr. Głabiński zaznaczył, że poza uczuciem bólu i oburzenia kryje się także uczucie radości, że Śląsk czuje się dziś do tego stopnia polskim, że samorzutnie chwycił za broń jako odpowiedzialny na gwałty odwiecznego wroga. Świadczy to wymownie o głębokim przywiązaniu się do Macierzy, wolnej dziś i zjednoczonej.

Przemawiał jeszcze robotnik p. Prass, który zapewnił, że lud pracujący na kresach wschodnich niezawodnie pospieszy powstańcom z pomocą.

Następnie uchwalono jednomyślnie szereg rezolucyj.

KRONIKA.

Lwów, 25 sierpnia 1919

Kalendarz.

Wtorek: 26 sierpnia.

Rzym. kat.: Zefiryn.

Gr. kat.: Maksyma.

Słowiański: Władymira.

Wschód słońca o godzinie 5 minut 09 za hór o godz. 7 min 0.

Temperatura o godzinie 12 w pobudzi + 19 (14)

— Od Redakcji. Naczelnny redaktor naszego pisma rozpoczął z dniem dzisiejszym kilkutygodniowy urlop. Zastępstw objął red. Michał Rolle, do którego też zwracać się należy w sprawach redakcyjnych.

(z) Minister aprowizacji Minkiewicz i Wiceminister hr. Sobański bawili wczoraj w naszym mieście.

Po obiedzie u Delegata generalnego Rządu dr. Gałęckiego, Minister Minkiewicz wyjechał do Brzeżan.

Wiceminister hr. Sobański odbył z Delegatem generalnym dłuższą konferencję w której wzięli udział: Prezydent miasta Neumann, radcy Namiestnictwa Barański i Podlewski i sekr. Nam. Bańkowski.

(z) Wiceminister dr. Wróblewski bawi w naszym mieście.

— Powrót uchodźców. Dyrekcja policji we Lwowie ogłasza: Według reskryptu Namiestnictwa z dnia 17 sierpnia 1919, L. 9864/pr., dozwolony został powrót uchodźców i przymusowo ewakuowanych do wszystkich powiatów Galicji wschodniej, tj. aż do granic b. cesarstwa rosyjskiego. Wobec tego wzywa dyrekcja policji wszystkich mieszkańców we Lwowie uchodźców, objętych opieką państwową dla uchodźców wojennych, do powrotu do swych stałych miejsc zamieszkania.

Powracający uchodźcy otrzymają bezpłatny przejazd kolejowy, wolny przewóz pakunków, oraz 60-dniowy pobór zasiłku, pod warunkiem powrotu, jednak z tem, że najdalej dnia 1 września br., rozpoczną podróż, względnie najpóźniej dnia 10 września 1919 zgłoszą się we właściwym starostwie swojego stałego miejsca zamieszkania jako przybyli z powrotem.

Pobór zasiłków uchodźczych we Lwowie wstrzymuje się z dniem 1 września 1919 r.

Powracającym uchodźcom wyda dyrekcja policyi (Biuro dla uchodźców przy ul. św. Anny 1. 7) potwierdzenie dotychczasowego poboru zasiłku, oraz podróże dokumenty.

Dr. Reinleider.

— Dla inwalidów wojennych. Celem ułatwienia inwalidom wojennym uzyskania odpowiedniego dla nich zajęcia, pracodawcom zaś reflektującym na inwalidów wojennych odpowiednich kandydatów, wydawać będzie Generalna ekspozytura sekcji Opieki Ministerstwa spraw wojskowych w Krakowie (Smoleńsk 9) począwszy od 16 b. m. każdego 1 i 16 w miesiącu wykaz miejsc wolnych i poszukiwanych.

Zechcą tedy pracodawcy wszelkich kategorii (obszary dworskie, fabryki, instytucje, magistraty, urzędy gminne, kupey, przemysłowcy i rzemieślnicy) zgłaszać swe każdorazowe zapotrzebowanie odnośnie do inwalidów wojennych do Generalnej ekspozytury sekcji Opieki Ministerstwa spraw wojskowych w Krakowie, Smoleńsk 9, wprost lub za pośrednictwem właściwych dla nich Okręgowych ekspozytur sekcji opieki M. S. W. w Wadowicach, Nowym Sączu, Tarnowie, Rzeszowie, Sanoku, Jarosławiu, Przemysłu, Lwowie, Samborze, Rawie Ruskiej i Cieszyńcu, ewent. za pośrednictwem właściwych dla nich powiatowych komitetów Opieki nad inwalidami wojennymi, które je przesyła niezwłocznie Generalnej ekspozyturze.

Przytem nadmieniamy, że za zapośredniczenie inwalidy wojennego nie placą pracodawcy żadnego wynagrodzenia.

Generalna ekspozytura odnosi się równocześnie do państwowych Urzędów pośrednictwa pracy i opieki nad inwalidami i do funkcjonujących jeszcze powiatowych biur pośrednictwa pracy o współdziałanie w powyższej pracy.

— Zasiłki z funduszu K. U. O. Otrzymujemy następujące pismo:

Wedle notatki, powtórzonej we wszystkich dziennikach, domaga się ludność miasta Krakowa wypłaty przyznanych jeszcze przez rząd austriacki zasiłków z funduszu Krajowego Urzędu odbudowy.

Dla wyjaśnienia podają do publicznej wiadomości, że z chwilą rozpadnięcia się Austrii, same tylko długi Krajowego Urzędu Odbudowy (za wykonane a niezapłacone dostawy) wynoszą przeszło 324 milionów koron, oprócz tego są jeszcze wyasygnowane ale nie zapłacone subwencje i zaliczki w wysokości 52 milionów koron.

Ponieważ pozostałe po Austrii fundusze nawet na zapłacenie powyższych długów choćby w drobnej części nie wystarczają, zarządziła tak Polska Komisja Likwidacyjna jak Komisja Rządząca wstrzymanie wszystkich wypłat, a Rada Ministrów uchwałą z dnia 16 lipca b. r. poleciła przeprowadzić likwidację całego Urzędu odbudowy.

Wobec tego z biernej masy likwidacyjnej K. U. O. żadnych wypłat subwencyjnych uskutecznić nie można, a zwłaszcza zasiłków, które nie tylko dla Krakowa, ale także dla innych części Małopolski przyznane były w łącznej wysokości 8 1/2 miliona koron, gdyż masa likwidacyjna nawet na zapłacenie długów nie wystarcza.

Prezydent K. U. O. w likwidacji jako Komisarz Głównego Urzędu likwidacyjnego w Warszawie:

Dr. Raczyński w. r.

— Bony. Z powodu dotkliwego braku drobnej monety — kilka kawiarni, cukierni, restauracji i sklepów wydało własne bony 1 i 2-koronowe. Niektóre z nich są bezwartościowe i będą kiedyś również cenną pamiątką czasów wojennych.

— Wiadomości osobiste. Jan Grzywiński, znany publicysta, bawi w naszym mieście.

Z Teatru. Sprawozdanie z sobotniej premiery z powodu nawału materiału bieżącego odkładamy do numeru jutrzejszego.

— Lwów-Borysław. Dyrekcja kolei państwowych we Lwowie ogłasza: Z dniem 23 sierpnia b. r. zaprowadza się między Lwowem i Borysławem-Tustanowicami kurs wagonów bezpośrednich przy pociągach wychodzących ze Lwowa o godz. 7:45 i 18:30. Pierwszy zdąży do Borysławia o godz. 12:18, drugi przybywa tam o godz. 23:27. W przeciwnym kierunku prowadzić będą od powyższego dnia począwszy wozy bezpośrednie pociągami: odchodzące z Borysławia-Tustanowic o godz. 12:43 i o godz. 2:37, z których pierwszy przychodzi do Lwowa o godz. 17:35, a drugi o godz. 7:25. Natomiast podróży

jadący do lub ze stacji szlaku kolejowego Stryj-Zawoczne pociągami: wychodzącym ze Lwowa o godz. 7:35 tudzież przychodzącym do Lwowa o godz. 22:05, mają się przesiadać w Stryju.

— Dwernicki, znany zaszczytnie artysta-komik urzędują z współdziałaniem komitetu wodewilistki polskiej p. Maryi Dracowej w niedzielę, 31 sierpnia b. r. o godzinie 8 wieczorem artystyczny wieczór w sali Sokoła Macierzy. Ponadto wystąpi po raz pierwszy we Lwowie p. Aniela Grabowska, nader utalentowana subretka o miłym bardzo głosie i szampańskim temperamentem. Program uzupełnią Maniewcy w duecie akrobatyczno-tańczeniowym, oraz dwie arcywesołe operetki. Bilety sprzedaje już księgarnia Akademicka (hotel Europejski).

— Posiedzenie wydziału Towarzystwa Pań Salezynek, odbędzie się we wtorek, d. 26 sierpnia b. r. o godzinie 5 po południu w pracowni przy ul. Piekarskiej.

— Mordy żydowskie na Ukrainie. Odeski komitet żydowski przedłożył konferencji pokojowej dokładne sprawozdania o pogromach na Ukrainie. Brzmie ono jak następuje: W Elisawetgradzie trwały pogromy dwa dni, przyczem zabito 315 żydów, w miejscowości Bogra została cała ludność, z wyjątkiem jednej kobiety i pięciorga dzieci, wymordowana, w Płoskirowie zabito 5.500 żydów, w Złotopolu pogrom trwał 8 dni, w Niebomirgorowie (?) pogromy trwały przez 6 dni, i zabito 200 żydów, w Kubiecu wymordowano całą ludność żydowską. Pogromy odbyły się prawie we wszystkich większych miastach.

— Wpisy na jednoroczny kurs handlowy żen. Mieczysława Christofa, prof. Akademii handlowej we Lwowie, ul. Watowa 1. 25, rozpoczną się 28 sierpnia w godzinach od 10—12 i od 4—5, nauka zaś 3 września nabożeństwem w kościele OO. Dominikanów o g. 8 rano. Opłata 15 kor. miesięcznie, prospekt i XI. sprawozdanie szkolne, bezpłatnie.

— (z) Międzynarodowa komisya „Czerw. Krzyża” w Warszawie. Przed kilku dniami odbył się w Warszawie zjazd międzynarodowego komitetu „Czerwonego Krzyża”. Przybyli reprezentanci: włoski, angielski, francuski i amerykański. W obradach brali między innymi udział: główny pełnomocnik P. G. K. ze Lwowa Jaroszyński i pełnomocnik na froncie gal. Russanowski. Komisya wyjechała następnie celem obejrzenia placówek „Czerwonego Krzyża” na froncie wołyńskim. Celem tej podróży inspekcyjnej jest zbadanie potrzeb sanitarnych na froncie, przedewszystkiem zaś wydanie na miejscu zarządzeń celem energicznej walki z tyfusem plamistym. Zarządzenia sanitarne dotyczą zarówno wojska, jakoteż ludności cywilnej.

— Pogoń—Klub tryistów Łódź 5:0 (2:0). Miłośników sportu footballowego uraczono wczoraj niebywałym widowiskiem. Drużyna Łódzka dzierżąca mistrzostwo Królestwa Polskiego uległa Pogoni w walce zwycięskiej, a jednak spokojnej, zamęczonej jedynie zderzeniem dwu przeciwników, skutkiem czego Pogoń w drugiej połowie utraciła swego skrzydłowego. W 27 minucie strzelił Wacek 1 gola a w 34 Dobrzański zyskuje drugiego, na czem ukończono pierwszą połowę. Ulewny deszcz zmusza graczy zaraz z początku drugiej połowy do chwilowego ustąpienia z boiska. Niezrażeni jednak niepomysłną aurą rozpoczynają atak Pogoni walce i w 2 minucie strzela Chrypiak 3 gola. Od tej chwili tempo wzrasta. Turysci starają się przesunąć piłkę pod bramkę Pogoni, lecz daremne są ich wysiłki. Chrypiak zdobywa jeszcze 2 gole w 34 i 37 minucie i kończy się gra wynikiem 5:0 na korzyść Pogoni.

Pogoń grała po mistrzowsku i słusznie przyznają jej, że wybiła się na czoło polskich drużyn footballowych. Jedną tylko uwagę krytyczną: Bramkarz Pogoni nie powinien jednak lekkomyślnie opuszczać swego stanowiska, gdyż może przez to narazić swą drużynę na niepowetowaną szkodę.

— Ziemiaki dla kolejarzy. Dyrekcja kolei państwowych we Lwowie zakupi na jesień b. r. dla personelu kolejowego trzysta wagonów ziemniaków. Uprasza się o zgłoszenie ofert do końca sierpnia b. r. pod adresem Biura gospodarczego tejsze dyrekcji.

— Polski Komitet „Dzieci na wieś” ogłasza: Młodzież szkoły im. Król. Jadwigi wraca z kolonii w Tuczynie dnia 24 b. m. o godz. 4:55 popołudniu.

Uprasza się rodziców dziatwy o zgłoszenie się w powyższej godzinie na dworcu celem odebrania dzieci.

— (z) Amerykański Czerwony krzyż dla Lwowa i Galicji wschodniej. Jak się dowiadujemy amerykański Czerwony Krzyż wysłał do Lwowa 2 pociągi z materiałami opatrunkowymi Ameryki, a to celem wspomoczenia ludności i tutejszych lekarzy w walce z chorobami.

Amerykański Czerw. Krzyż wysłał też dwa szpitale dla rannych żołnierzy do Dubna i Równa, każdy po 200 łózek. Szpitale te rozpoczną w najbliższych dniach swoją działalność.

— Walne zgromadzenie Członków Tow. Czynnej miłości bliźniego we Lwowie, istniejącego od roku 1784 odbyte w dniu 29 lipca b. r. w lokalu Tow. Rodzina ul. 3 maja 1. 5 gdzie też mieści się biuro Tow., wybrało na rok sprawozdawcy dyrektorem Tow. p. Chmurowicza, zastępcą tegoż ks. kan. Jurkiewicza, pozostawiając Wydział Tow. w dotychczasowym składzie. Z obrad zebrano i podnieść należy powzięte uchwały dotyczące podwyższenia t. zw. rzezału pogrzebowego dla członków Tow., oraz drugą zasadniczą, polecającą Wydziałowi wybranie z pośród swego grona komisji z prawem ko-optacji, celem przygotowania zmiany niektórych punktów przestarzałego statutu, w szczególności punktów dotyczących urzędzenia pogrzebowego przez Tow. *in natura*, z wezwaniem przedłożenia konkretnych wniosków nadzwyczajnemu Walnemu Zgromadzeniu członków w celu uchwalenia tychże — mającemu się zwołać w przeciągu 6 miesięcy. Skarbnikiem Tow. wybrano ponownie Bolesława Mikulińskiego ul. Gródecka 1. 2 b. (dom katolicki), któremu członkowie osobiście winni uiszczać zaległe i bieżące wkładki, a to w braku kursora. Nadmieniam w końcu wypadka z nami skiem, że stowarzyszenie to, jako apolityczne będące instytucją czysto humanitarną mającą t. zw. oddział leczenia i pogrzebowy, winno znaleźć nader gorące poparcie specjalnie w sferach urzędniczych, które wyjątkowo, dzięki swej czujności, nie mają w czarnej godzinie żadnej pomocy materialnej, gdy przeciwie wszystkie inne sfery i zawody, pomoc w leczeniu ewentualnie w wypadku śmierci, posiadają. A więc funkcjonariusze państwowi bez różnicy rang, do szeregu. Informacji udziela sekretarz Tow. p. Jarembowicz codziennie między godziną 5—6 po południu w biurze Tow. lokal „Rodzina” ul. 3 maja 1. 5 w podwórzu.

— Zmarli. We Lwowie: Marya Długosz lat 53, żona zarobnika. Damian Wolanin 1. 56, wczny miejsk. Kasy chorych. Jędrzej Krupa, 1. 57, dozorca kamieniczny, Antoni Hollender, 1. 59, towarz. sztuki drukarskiej. Teofila Nowakowska, 1. 30, Anna Irykowska 1. 33, żona handlowca, Marya Figlarska, 1. 48, wdowa po majstrze kowalskim, Izabela Krzysztofowicz, 1. 64, wdowa po kupcu, Karolina Sengerowa, 1. 82, akuszerka, Józefa Madeyska, 1. 65, żona urzędnika dóbr hr. Potockiego, Stanisław Kotowicz, lat 20, podchorąży W. P. ze Złoczowa.

— Z otwartego chwilowo mieszkania przy ul. Chodkiewicza 1. 3. skorzystała niejaka Róża Poch, zabierając p. Ksawerze Górskiej torbękę ręczną, pulares z 100 kor., papierosnicę, lerno, srebrną rączkę i grzebień. Przydybaną na innej kradzieży Pochównę aresztowano onegdaj, wobec czego i za tę kradzież odpowiadać będzie.

— Za rękę schwyciła onegdaj p. Pożniak Katarzyna, 18-letniego lotrzyka, Michała Waltera z Rohatyna, zamieszkałego obecnie przy ul. Nowej 1. 3 na Zamarstynowie, w chwili, gdy wyciągał jej z kieszeni banknot 100-koronowy na ulicy Krakowskiej. Przyłapaną, zdołał się jednak wydrzeć, lecz poznany przez nią, szczególnym trafem, na placu Zbożowym, nieco później, został aresztowany.

— Koc wojskowy odebrano na ul. Kalczej Annie Gawel z Moseisk, posługaczce w szpitalu wojskowym, pochodzący z kradzieży widocznie, a niosący go, z powodu braku dokumentów, aresztowano.

— Kradzieży węgla dopuścił się furman „przedsiębiorstwa przewozowego firmy Hecht”, niejaki Antoni Patenka, na szkodę p. Helinburga, wiceprezydenta sądu, ul. Wypiańskiego 11 a), pozostawiając przy wózce, na wozie około 2 cetn. metr. węgla, i przybrawszy groźbą wobec służącej p. H. postawę, wymusił od niej 3 kor. napiwek i z resztą węgla odjechał. „Lwowski Biuro handlowe”, gdzie p. H. węgiel zamówił, winno wezwać przedsiębiorcę p. Hechta, by furmana-rabusia odprawił.

— Za awanturę uliczną ukarano Abrahamą i Juliusza Mühlsteinów grzywną po 30 koron.

(z) † Podchorąży Stanisław Kotowicz. Dnia 19 b. m. utonął we wsi Złoczni obok Podhajec w rzecze Strypie, podchorąży Stanisław Kotowicz, uczestnik I. załogi obrońców Lwowa.

Zwłoki sprowadzają towarzysze broni do Lwowa. Dnia 27 b. m. w środę o godz. 10 przed południem po Mszy św., odprawionej przez ks. Biskupa Bandurskiego w kościele św. Elżbiety, nastąpi odprowadzenie zwłok na ementarz obrońców Lwowa. Do udziału w żałobnym obrzędzie zapraszają towarzysze broni całe obywatelstwo Lwowa.

— Kolonię w Myślenicach urządziło w tym roku „Ognisko polskiej młodzieży

szkół średnich we Lwowie” z ramienia komitetu „Dzieci na wieś”.

Mimo bardzo trudnych warunków aprowizacyjnych (brak 80 h. mleko 2 K 30 h., mięso 16 K, brak jarzyn i ziemniaków) udała się kolonia znakomicie.

Zarząd gospodarczy, spoczywający w dzielnych rękach prof. L. Werschlera i jego żony, zdołał zapewnić wikt obfity i zdrowy, przy zyczliwym poparciu starosty B. Kudelskiego i burmistrza dr. M. Klakurki. Wagi przybyło uczniom średnio 2 kilo. 52 kolonistów, umieszczonych wygodnie dzięki uprzejmości dyr. Parłyaka w gmachu gimnazjalnym, przebywa przez cały prawie dzień nad brzegiem Raby, gdzie na pięknej, piaszczystej polanie urządzono dwa tenisy i wielkie boisko dla zabaw ruchowych. Łodzią, własnoręcznie zbudowaną, urządziła się wyprawy w dół rzeki. Częste wycieczki w góry, okalające Myślenice, dopełniają miary rozkoszy wakacyjnych.

Ożywiony tryb życia, pełen radości, śpiewu i wesela, wytwarza nastrój bardzo miły i wpływa kojąco na ustrój psychiczny chłopców, silnie nadwreżony wypadkami krwawych zmagañ Lwowa. Powrót do Lwowa nastąpi we środę dnia 27 b. m. o godz. 7 rano.

— Udaremnione okradzenie sklepu. Ubiegłej nocy inspektor policyi, p. Klemens Kuź, obchodząc nocne posterunki straży bezpieczeństwa, zauważył na ul. Krakowskiej 30 żołnierza, stojącego przed kamienicą, jakby na straży. Gdy skierował doń swe kroki, żołnierz zbiegł. Inspektor badając teren, posłyszał szmer w sklepie z kapelusami p. Goldstauba, zadzwoniwszy do bramy, wszedł do środka, czyniąc poszukiwania za złodziejami. Na podwórzu, w śmieciarni ukrytych, schwycił Andrzeja Prokopowicza *recte* Szeminiszyna, lat 21, gr. kat. z Czernichowa, karanego już za złodziejstwo i Naftalego Zwerlinga, 14-letniego chłopca, razem z Winnik, zamieszkałego przy rodzicach przy ul. Petkowej 11. Obarczani byli plecakami, mieszczącymi w sobie pokazną ilość kapeluszy męskich: czarnych twardych i filowych, dwie bluzki damskie, szarfę jedwabną i bagnet. Sprowadzeni na policyę, zwalili winę namowcy do kradzieży na zbiegłego żołnierza. Podejrzani o współnictwo w kradzieży są również dozorczy domu i jeden z lokatorów, bliźnik. Skradziony towar, po rozpoznaniu, odebrał na inspekcji policyi uszczęśliwiony p. Goldstaub.

— Nielegalnego pośrednika w osobie Simona Melza z Batyny w pow. zółkiewskim, aresztowano wczoraj obok zakładu karnego „Brygidek”. Trudnił on się sprowadzeniem klientów dla adwokata Schiffmana przy ul. Kazimierzowskiej 1. 37, z pośród włóścian ruskich, odwiedzających jeńców w zakładzie karnym obiecanką rychłego uwolnienia, co poświadczył Michał Kostyszyn, rolnik z Szotowyniec.

— Czapki wojskowe sporządzone z kradzionych bluz amerykańskich, odebrano Aronowi Dorfowi, pomocnikowi handlowemu, zamieszkałemu przy pl. Rzeźnickim 1. 8 i Chaskłowi Strossmanowi, niosącym ten nielegalny towar do sklepu Goldsterna przy ul. Gródeckiej. Śledztwo w tej sprawie w toku.

— Uczenie rocznicy Unii Lubelskiej w „Zjednoczeniu”. Skromnymi słami nie mniej jednak uroczysto uczcili młodzież polską wyzn. żyd. w piątek 22 b. m. rocznicę wiekopomnej Unii. Zebranie zagał przemówieniem o idei Jagiellońskiej iako wykwiecie ducha polskiego członek komitetu obywatelskiego dla obchodu 350-letniej rocznicy Unii Lubelskiej p. Mauryce Kamiol. Następnie w wyczerpującym wykładzie przedstawił p. Aleksander Afenda tło historyczne wielkiego aktu Unii, koleje jego powstania i znaczenie historyczne. Wreszcie uproszony przez „Zjednoczenie”, znany i ceniony w kołach artystycznych naszego miasta, znawca sztuki, dr. Eleazar Byk wyjaśnił przed wielką reprodukcją obrazu Matejkowskiego w niezwykłe zajmującej prelekcji walory artystyczne dzieła naszego mistrza i wskazał na pierwiastki wieszce i wizyjne Matejkowskiej „Unii”, przez które dzieło Matejki otwarło mu wstęp do paanteonu wieszczów narodu.

Zebrani słuchacze podziękowali hucznyimi oklaskami prelegentom za ich trud około stworzenia podniosłej chwili uczczenia wielkiej rocznicy.

— Zwycięzcy. Cała prawie historia Wojska Polskiego we Francji, przesuwa się przed nami na ekranie teatru świetlnego „Apollo”. A więc na tle niezliczonych szeregów francuskich i pułków polskich, staje przed nami cały zastęp najdosłojniejszych generałów bohaterkiej Francji, widzimy siwą głowę prezydenta Poincaré, który serdecznym spojrzeniem ogarnia polskiego żołnierza, aby za chwilę w wielkim zainteresowaniem przysłuchiwać się słowom Romana Dmowskiego. Oto wśród mrowia zwycięskich wojsk, wyróżniany bezustannie na gościnniej ziemi francuskiej, generał sławnej brygady karpackiej, Haller, kładzie palec na sztand-

rze Białego Orła i wśród ukwieconych łąk francuskich przysięga dalekiej Ojczyźnie wierność na śmierć i życie! Oto biała głowa czcigodnego Władysława Mickiewicza, oto malarz Styka z okówkiem w rękę, oto niezliczona ilość zwycięzców i bohaterów. Obraz w 5 częściach p. t.: „Zwycięzcy“ przedstawia nam także codzienne życie Hallerczyków w obozie a nawet rozmowy ich z dziewczętkami przy okienku i na spacerze. Wesołym dodatkiem jest francuska komedia ze sławnym Prince'em p. t.: „Prince dzieckiem szczęścia“.

— **Dyrekcja krajowej Szkoły kupieckiej w Przemyslu** ogłasza: Wpisy do Szkoły kupieckiej dwuklasowej męskiej i żeńskiej i na jednoroczny kurs handlowy żeński odbędą się dnia 31 sierpnia i 1 września. Warunkiem przyjęcia do klasy I. obu szkół i na kurs jednoroczny jest ukończenie 14 lat życia i III. klasy wydziałowej, licealnej lub średniej, albo złożenie egzaminu wstępnego w tym zakresie nauki; do klasy przygotowawczej przyjęci być mogą uczniowie, którzy ukończyli 13 lat życia i co najmniej 4 klasę ludową, oraz złożą egzamin wstępny z języka polskiego i rachunków.

— **60 kilogramów mąki** odebrano 16-letniemu Englowi Mojżeszowi i towarzyszącej mu Königelówniej Fani, niosących ją w plecakach przez pl. Gołuchowskich. Mąkę, kupioną rzekomo w Glińsku po 7 K 50 n. za kilo, skonfiskowano.

— **Za kupno kradzionych koni** w Rawie ruskiej, aresztowano Pinkasa Kaminera z Radymna.

— **Na uczynku kradzieży** w tramwaju KD, idącym z Dworca gł., przychwył p. Henryk Klapp, za wskazówką p. Oberwägera Wilhelma, ucznia IV. kl. gimn., niejakiego Zygmunta Finkelsteina, 18-letniego złodziejaska, który mu wyciągnął z tylnej kieszeni spodni portfel z 50 kor. i dokumentami wojskowymi. Prowadzony na policyję, upuścił go zrzęciu, lecz jeden z przechodniów zwrócił na to uwagę właściciela.

„Semper aliquid haeret“.

(i) — A może pan dyrektor będzie po południu do zastania?

— Nie będzie co także popołudniu.

Taką lub podobną odpowiedź otrzymuję od kilku dni nietylko w biurze lecz także w domu mego przyjaciela, który dotąd był przeciw wzorem obowiązkowości i solidności. Co mu się stało nagle?

Aż tu wczoraj ni z tego, ni z owego wpadam nań w ul. Legionów.

— To pan tu obecnie urzęduje i ma ognisko rodzinne, panie dyrektorze? — pytam zdumiony.

— Tak, tu, na „strychu“. Wszystkiego zakosztować trzeba...

— Nie dziwiłbym się przed laty dwudziestu. Ale teraz... czy nie spóźnione trochę zapędy?

— Eh, panu bo głupstwa w głowie. A to rzecz poważna. Nóg już nie czuję od uganiania całymi dniami po najludniejszych ulicach.

— Coż za cel, na miły Bóg, i co za przyczyna?

— Nie czytał pan? Napisano, że za jakieś paskarstwo — już nie pomnę, za jakie, zostałem aresztowany.

— Koń śmiały się z tego!

— Koń, nie ludzie jednak. *Semper aliquid haeret*. Udałem się oczywiście na drogę sądową. Lecz zanim będzie rozprawa, pechać się muszę pt. publiczności w oczy, aby kto przypadkiem nie pomyślał, że ja naprawdę w kryminale.



Obywatele rękodzielniczy subskrybujcie

5%⁰ Polską Pożyczkę Państwową
Sekretaryacie Izby Rękodzielniczej.



Notatki literacko-artystyczne.

„Moda i sztuka“ nr. 2 polskiego żurnalu wyszedł. Zawiera ilustracje strojów, opis tychże i treść literacką. Całość pod względem typograficznym przedstawia dla oka miłe wrażenie. Cena zeszytu kor. 10 = m. 6. Do nabycia w księgarniach i stow.

krawieckich w całej Zjednoczonej Polsce. — Adres wydawnictwa: Kraków, ul. Mikołajska 13.

Teatr „Bagatela“ w Krakowie, który w najbliższym czasie rozpoczyna artystyczną działalność swoją w nowym gmachu przy ul. Karmelickiej, skompletował już zespół obfitujący w nazwiska pierwszorzędne.

Skład personelu artystycznego przedstawia się następująco:

Maryna Dąbrowska (dyrektor), Ludwik Czarnowski (zastępca dyrektora i główny reżyser) a Dante-Baranowski (sekretarz), Zygmunt Noskowski i Franciszek Wysocki (reżyserowie).

Artyści: Halina Bilińska, Stefania Orwid-Bruczowa, Czajkowska, Aug. Daszewska-Marya Dąbrowska, Iza Kozłowska, L. Kwiecińska, Helena Łącka, Pawłowska, Marya Sznage, Marya Tenczyńska, Helena Westrowska, Ada Zawiejska, Dante-Baranowski, Ignacy Berski, Bolesław Brzeski, Stef. By, strzyński, Ludwik Czarnowski, K. Czyński, Stan. Czapski, Józef Dąbowski, Ludwik Fritsche, J. Msciejewski, Zygmunt Noskowski, Stetan Wrzedowski, Orzechowski i Józef Trzywdar. Kapelmistrz Z. Scheiler. Inspektorat sceny inż. Nowicki.

Repertuar teatru „Bagatela“ obejmować będzie najnowsze komedye i farsy ze szczególnem uwzględnieniem twórczości rodzimej, oraz utwory wchodzące w zakres scen kameralnych i bulwarowych.

Józef Białynia Chołodecki: „Kobieta polska w obronie Ojczyzny“. Odczyt wygłoszony z ramienia „Uniwersytetu żoźnierskiego“ w „Ochotniczej Legii kobiet“ we Lwowie dnia 13 czerwca 1919 r. Słowo wstępne p. Maryi Mazurkówny. Czysty dochód przeznaczony na rzecz rannych i chorych koleżanek „O. L. K.“ Lwów 1919.

W treściwym odczycie tym wykazał prelegent liczne szczegóły, dotyczące udziału polskiej kobiety w zapasach wojennych. Po- cząwszy od legendowej postaci Wandy, bohaterki z czasów mitycznych przedstawił cały szereg dobrze zastuzonych narodowi uiewiast, zakończył zaś wykład podniesieniem pięknych czynów „Ochotniczej Legii kobiet“ i wogóle dzielnych Polek, które walczyły, odnosły rany i ginęły w obronie wschodnich kresów, specjalnie zaś Lwowa.

Zamiast wstępnego słowa widnieje na czele broszurki, ciepło napisany okolicznościowy utwór wierszowy słowa Maryi Mazurkówny, sławiący w końcowych strofach za: ługi kobiet-bohaterek, które „z orężem w drobnej dłoni, z spiżową duszą idą na zwycięski bój i z imieniem Polski na ustach konają wśród mąk, ostatni szląc jej uśmiech z krwiawych oczekliwych łąk“.

Wydawnictwo zdobną ilustracye z życia i działania „O. L. K.“

Z Akademii górniczej w Krakowie. Komitet organizacyjny Akademii górniczej w Krakowie podaje do wiadomości, że wszelkie jego komunikaty szerszy ogół obchodzące i informacje, połączone z uruchomieniem tej uczelni podawać będzie szczegółowo *Czasopismo górniczo-hutnicze*, Administracja Kraków, Jagiellońska 5.

Wizyta u Bourgeta. Współpracownik *Echo de Paris* Gerard Bauer odwiedził Pawła Bourgeta w jego gabinecie przy ulicy Barbet-de-Jouy, gdzie on pracuje przez cały ranek, czasem i popołudniu i wieczór. Bourget pracuje bez przerwy.

„Co pan pisze obecnie? — zapytał Bauer.

„Bardzo dużo rzeczy. Dla jednego z czasopism napisałem *Laurence Albani*. Obecnie pracuję nad „Jedyną godziną“, dość długi powieść... Piszę nowelę, z których złożę cały tomik, pod tytułem *Anomalies*. (Jedna z tych nowel pojawiła się niedawno w *Echo de Paris* (p. t. *Ma maison de St. Cloud*. — Red.). Pracuję bez przerwy, żyję tą pracą... Po stu latach, gdy ktoś kopiec będzie tam, gdzie ja będę leżał, pozna moje zwłoki po plamie z atramentu na kości mego palca“.

Bulletin Polonais.

Fakt uzyskania niepodległości i wejścia w sferę państw europejskich, postawił Polsce zadanie utrzymywania stałego kontaktu z krajami Europy zachodniej, a zwłaszcza z wykładnikiem życia tych krajów — ich prasą. To jest rzeczą dziś jasną, że musimy ten kontakt nawiązać jak najprędzej i jak najlepiej, bo wiemy, że znajdzie się dość amatorów, aby to zrobić w naszym imieniu i na

naszą niekorzyść. Z chwilą, gdy w Warszawie zasiada Rząd Polski, uznany przez mocarstwa Zachodu, a na rue Balzac roi się od rozmaitych biur i przedstawicieli polskich — same dzienniki Londynu, Paryża, Rzymu i Waszyngtonu sięgną po nasze pisma, wysłają do nas swoich korespondentów i będą informować się o wszelkich objawach naszego życia.

Nie jest to jednak wystarczające. Zachodnia Europa tak długo pozostawała w nieznajomości naszych spraw, że trzeba jej pomóc obecnie się w nich oryentować. W tym celu powinniśmy mieć pisma wydawane w języku francuskim lub angielskim, jak n. p. wydawnictwo *Bulletin Polonais de L'opol*, którego numer 2 wyszedł niedawno.

W tym zeszycie spotykamy na czele słowa wstępne i pierwsze jego zdania brzmią enigmatycznie i mówią „o jakichś wątpliwościach“ i skrupułach, dyktowanych prawdziwą troską o dobro publiczne, które nie pozwoliły pojawić się temu zeszytowi we właściwym czasie. Poza tem nastąpiła zmiana, albowiem redaktorem naczelnym nie jest, jak przed tem p. Szarota, ale dotychczasowy sekretarz redakcyi p. Mycielski. Młode pismo przeszło zatem jakies wstrząśnienia pałacowe.

Według tej przedmowy, cel wydawnictwa ma polegać „na informowaniu przyjaciół jakichś mamy zagranicą o tem co się dzieje w Polsce, na uświadomianiu ich co do naszych praw, naszych potrzeb, istoty naszego ideału narodowego“. I podany jest fakt, że myśl wydawnictwa powstała bezpośrednio po rozmowie z pewnym Amerykaninem, przyjacielem Polaków (mr. John Bass), który „dał nam do zrozumienia konieczność niezadawania się jedynie prasą polską“. Zalecił nam kontrpropagandę przeciw agitacyi wrogiej, szerzonej przez żywość nam nieprzychylnie w prasie zachodnio-europejskiej. I przytoczył fakt następujący: niejaki Kohn rodem ze Lwowa, przebywając w Holandyi w całym szeregu odczytów nagromadził stek kłamstw o 101 pogromach, które jakoby zostały popełnione w Galicyi zachodniej. Oburzona tym faktem redakcyja *Bulletin Polonais* zapewnia, że „uczyni wszystko, co w jej mocy, aby podobne fakty nie pozostawały na przyszłość bez odpowiedzi“.

Oto jest prawdziwie ważne zadanie pisma. Z dotychczasowego jednakże sposobu redagowania *Bulletin Polonais* — wyznaje, że nie wróże sobie podobnych rezultatów. Dwa pierwsze zeszyty, które mam przed sobą, są pełne naprawdę doskonałych artykułów, napisanych z talentem i znajomością rzeczy. Mówi się tam o Ziemi Czerwieńskiej w jej przeszłości, o ludności polskiej w polsko-ruskiej części Galicyi, o roli Niemiec i Austrii w tworzeniu się dwóch republik ukraińskich, o 3 maja — jako święcie narodowe, ale są to artykuły przedewszystkiem za długie i po większej części nie odpowiadające potrzebom chwili. Zapewne, wyjaśniając one to, co dla prasy zachodnio-europejskiej jest niejasne lub zgoła zostało jej fałszywie przedstawione. Ale można to robić równie dobrze w sposób o wiele krótszy, nie zapominając referatów historycznych, lecz żywych i aktualnych artykułów publicystycznych.

A właśnie brak aktualności uważam za największą wadę *Bulletin Polonais*. Niech to pismo wychodzi często, tygodniowo, niech ma sporo wiadomości, dużo artykułów o najważniejszych kwestyach, krótkich, sprecyzowanych, rzucających się w oko tytułem, formą, stylem. Niech ma ilustracye, mapy, fotograficzne zdjecia dokumentów i ofiar mordów ukraińskich, słowem niech będzie tak redagowane, żeby je brali, musieli i chcieli brać do ręki nietylko „przyjaciele“ pisma, ale wszyscy redaktorowie pism zagranicznych, żeby z niecierpliwością oczekiwali dnia, w którym zeszyt *Bulletin'u* dostają — w przekonaniu, że znajdują w nim mnóstwo wiadomości pierwszorzędnych, sprostowań i oświetleń, tak napisanych, żeby tego streszczać i przerabiać nie było potrzeba, ale wprost wyciąć i przedrukować.

Co up. przyniesie redaktorowi *Figara* lub *Timesa* drugi numer? Sądzę, że nie. O 3 Maja — feljetonu tam pisać nie będą, rzecz przebrzmiała, bo teraz sierpień — rzecz dawna, bo sigga odległej historyi, długa, bo zajmuje z górą pięć szpalt, a ma jeszcze ciąg dalszy nastąpić. Artykuł pod tyt. „Sztuczny naród i fikcyjne państwo“ — jest również za długi i jest powtórzeniem prawie jednego ustępu z broszury p. Majbauma „*L'etude sur l'ucrainisme*“. Mowa Paderewskiego obserwowana streszczona i podana w wyciągach, jest rzeczą dawną, o której dzienniki zagraniczne pisały dwa miesiące temu. Zupełnie zaś bezużyteczna jest ocena książki p. Mejbauma, ocena sumienna i również długa, która byłaby dobra w jakimkolwiek piśmie polskim, ale dla zagranicy jest bez znaczenia. Są tylko dwie rzeczy w tym ostatnim numerze, które winne znaleźć miejsce w dobrze pojętem wydawnictwie agitacyjnem: „W gehennie ukraińskiej i wycinki z prasy polskiej. Ale jeszcze: „W gehennie ukraińskiej“ — mniej rezonowania, więcej faktów. Same fakty. Bieć niemi w oczy, cytować je na każ-

dym kroku, ilustrować dobrmi rycinami. Każdy fakt oddzielnie, nie razem, pomieszczone w długim referacie.

Pozatym gdzie jest owa polemika, którą redakcyja zapowiada na wstępie? Przecież codziennie prawie można znaleźć jakąś napasę na Polskę w prasie zagranicznej. Ież insynuacyi, ież fałszywych pogłosek przez te dwa miesiące czytaliśmy na łamach pism francuskich i angielskich. Trzeba je prostować, unicestwiać, faktami zbijać, odpowiadać na nie natychmiast — nie wywodami historycznymi, ale artykułem treściwym, sięgającym do dna rzeczy, przecinającym wszelką dyskusyę. Niech znają tam w Paryżu lub Londynie źródło, z któregoby ucziwa redakcyja zawsze zaczerpnąć mogła. Niech je mają pod ręką ci „przyjaciele pisma“, o których mówi *Bulletin*, aby sami mogli na miejscu prostować, demaskować, zadawać kłam naszym wrogom.

Dzisiaj jest chwila żywej i gorącej akcyi. Nie czas na spokojne rozważania i chłodne referaty. — Trzeba mieć pióro w krwi maczane, bo krew się zewsząd leje, bo wszystko kupuje się dziś na rynku życia za cenę krwi. Trzeba mówić głośno, aby nas w tym hałasie, jaki dziś panuje dokoła konferencyi pokojowej — słyszano, — trzeba krzyčeć, kłać, wywalać sobie miejsce należne pięściami. Będzie zawsze dość czasu na dawanie lekcyi historyi naszym przyjaciołom. Zajmą się tym różne komitety francusko-, włosko-, angielsko-polskie. Niech *Bulletin Polonais* najpierw dotrze wszędzie, gdzie tylko można, jako doskonały a prędki informator, a potem pomyśli o gruntownych i elementarnych wiadomościach dla Europy.

Co do nas zaś niech *Bulletin*, to miłe dobre pismo, któremu jak najlepszego życzymy rozwoju — niech się nie gniewa za te słowa prawdy, które tylko szczerą przyjaźń dyktuje i również troska o dobro naszej sprawy — troska wspólna nam i redakcyi pisma.

Jan Parandowski.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Zbieranie roślin lekarskich w sierpniu. Oddział popierania krajowej produkcyi roślin lekarskich Ministerstwa Zdrowia publicznego ogłasza:

W miesiącu sierpniu zbierać należy następujące dziko rosnące rośliny lekarskie:

Ziele czyli łądzygę z liśmi i kwiatami, tasznika pospolitego (*Capsella bursa pastoris* Moench), skrzyżu polnego (*Equisetum arvense* L.), tysiącznika pospolitego (*Erythraea Centaurium Pers*), bylicy piolunu (*Artemisia absinthium* L.).

Kwiaty: dziewanny (*Verbascum thapsiforme* Schrad), jasnoty białej (*Lasium album* L.), rumianku (*Matricaria chamomilla* L.), ślazu leśnego (*Malva silvestris* L.), wrotyczu (*Tanacetum vulgare* L.).

Liście: Mącznicy lekarskiej (*Arctostaphylos uva ursi* L.), podbiału *Tussilago Farfara* L.)

Owoce: borówki czernicy (*Vaccinium Myrtillus* L.), maliny właściwej (*Rubus idaeus* L.).

Zarodniki: widłaka goździstego (*Lycopodium clavatum* L.)

Przetrawniki: sporyszu (*Claviceps purpurea* L.)

Plechę: płucnicy czyli porostu islandzkiego (*Petraria islandica*).

Nie wymieniamy roślin trujących, których zbieranie i suszenie wymaga szczególnych ostrożności i odbywać się powinno tylko pod kierownictwem fachowo przygotowanych osób.

Nieznanych sobie dobrze roślin nie należy wcale zbierać. Zbierać należy tylko wówczas, gdy rośliny zupełnie obeszły z deszczu lub rosy, najlepiej czas pogodny, słoneczny, między godziną 10 rano a 7 wieczór. Suszyć należy natychmiast po zebraniu, w cieple, na przewiewnym poddaszu, bardzo cienką warstwą rozłożone. Suszące się rośliny należy kontrolować, czy nie zagrzewają się lub nie pleśnieją. Ususzone rośliny i ich części powinny mieć piękne zabarwienie, a w palcach kruszyć się z łatwością. Unikać zanieczyszczenia innymi roślinami. Przechowywać należy suszone rośliny w szczelnych pudełkach lub w skrzyniach w zupełnie suchym miejscu; odnosi się to szczególnie do kwiatów.

Informacyi w sprawie zbierania, uprawy i sprzedaży ziół lekarskich udziela Ministerstwo Zdrowia Publicznego, Wydział XI, (Oddział popierania krajowej produkcyi roślin leczniczych). Warszawa, aleje Bałwederskie 27, gmach b. korpusu.

Fabryka i rafineria cukru, Towarzystwo akcyjne w Chodorowie ogłasza: Mając zamiar w przyszłym roku, t. j. na kampanię 1920/21 uruchomić cukrownię w Chodorowie, pragnęlibyśmy w tej sprawie porozumieć się z ziemianami, a przede wszystkim z okolicznych powiatów, a więc: powiatu lwowskiego, bobreckiego, przemyskiego, rohatyńskiego, brzeżańskiego, stryjskiego, drohobyckiego, żydaczowskiego i omówić wspólnie: I. Warunki plantowania buraków cukrowych. II. Warunki objęcia przez plantatorów nowo emitowanych akcji cukrowni Chodorowskiej. III. Sytuację wytworzoną przez uchwaloną reformę agrarną, która przewiduje ochronę gospodarstw przemysłowo rolnych. IV. Wybranie ścisłego komitetu, złożonego z przedstawicieli każdego powiatu, dla przeprowadzenia i wykonania uchwalonych postanowień, który również rozpatrzy sprawę. V. Utworzenie syndykatu dla dostarczania inwentarza żywego i martwego, jakoteż nawozów sztucznych dla gospodarstw zróżnicowanych z cukrowni kontraktami buraczanymi.

W tym celu zarząd cukrowni zaprasza wszystkich okolicznych ziemian na konferencję do cukrowni w Chodorowie, która odbędzie się w dniu 20 b. m. o godzinie 11:30 w południe.

Zarząd cukrowni uważał za stosowne zjazd ten zainicjować, a na miejscu zjazdu wybrać cukrownię w Chodorowie, gdyż tylko na miejscu — po zwiedzeniu fabryki w obecnym jej stanie, będą mogli ziemianie wyrobić sobie pogląd co do przyszłości cukrowni, oraz postanowić o swym udziale w tem przedsiębiorstwie.

Sprawy, jakie na wspomnianej konferencji będą omawiane, wymaga jaknajliczniejszego udziału ziemianstwa.

Wskazaniem by było zatem, aby ziemianie, którzy z powodu przeszkód sami do Chodorowa przybyć nie mogą, porozumieli się celem wysłania swych przedstawicieli, którzyby następnie z łatwością poinformowali nieobecnych o przebiegu i postanowieniach zjazdu.

Uprasza się, aby każdy z ziemian, który chce wziąć udział w zjeździe, uwiadomił na kilka dni wcześniej cukrownię w Chodorowie.

Kryzys węglowy w Niemczech. Prasa niemiecka zajmuje się żywo kwestią węglową. Dzienniki podnoszą zupełny brak zapasów węgla i przewidują kryzys węglowy na przyszłą zimę. *Berliner Tageblatt* nawołuje do surowej dyscypliny, celem możliwego zwiększenia produkcji. Niemcy mają wydawać Francji 20 milionów ton węgla rocznie, lecz wobec dzisiejszego stanu rzeczy wykonanie tego zobowiązania będzie, zdaje się — niemożliwe. Minister kolei Oeser w swym exposé wskazał na brak opału i lokomotyw w komunikacji. Znaczna liczba pociągów przestanie kursować.

Dowóz i wywóz. Jako wynik ankiety odbytej z inicjatywy D. O. G. Lwów, przeprowadzonej przy współudziale zastępców Generalnej Delegatury dla Galicji, sekcji Ministerstwa Apropowizacji we Lwowie, magistratu król. miasta Lwowa i wojskowości, zniósł D. O. G. Lwów rozkazem w dniu 4 sierpnia 1919. L. 7321) G. 4743, wszelkie kregujące zarządzenia dotychczas wydane i wykonywane przez podległe władze i organy wojskowe, a dotyczące wolnego obrotu handlowego na obszarze O. G. Lwów.

Do wóz wszelkich artykułów jakiegokolwiek potrzeby jest wolny i nie będzie w przyszłości przez organy wojskowe kontrolowany, a D. O. G. wydało odpowiednie zarządzenie w tym kierunku do wszystkich podwładnych dowódców, zakładów, organów i t. p. na obszarze całego O. G. Lwów.

Wywóz artykułów musi być jednakowoż chociaż pośrednio kontrolowany, a to celem zabezpieczenia zaopatrzenia wojsk znajdujących się na obszarze O. G. w dostateczną ilość żywności i artykułów użytkowych nadających się dla użytku wojska.

W tym celu podaje się do wiadomości tabelę „A” i „B”, w których są uwidocznione te ilości dotyczących artykułów, ponad które musi być ich wywóz poza obręb O. G. zgłoszony w Intendanturze O. G. przez pojedyncze władze polityczne, wydające zezwolenia na wywóz, celem zajęcia odpowiedniego stanowiska.

Obrót handlowy na całym obszarze D. O. G. jest zupełnie wolny.

Tabela A.

Artykuły spożywcze, których wywóz z obszaru D. O. G. Lwów, względnie m. Lwowa jest ograniczony. O wywozie ponad niżej wymienioną normę należy zasięgnąć decyzji Intendantury D. O. G.

Zboże chlebowe 300 kg., Jęczmień 300 kg., Owies 300 kg., Ziemiaki 300 kg., Jaryzna twarda 200 kg., Jaryzna strączkowa 200 kg., Kasza 200 kg., Mąka chlebowa 200

kg., Mąka do gotowania 100 kg., Cukier 150 kg., Marmolada 100 kg., Bydło 12 szt., Trzoda chlewna 40 szt., Tłuszcze 100 kg., Kawa ziarnista 20 kg., Kąsowate 100 kg., 500 kg., Herbata 10 kg., Spirytus 25 kg., Zapalki 1000 paczek, Świece 500 kg., Tytoń 5 kg., Papierosy 1000 szt., Sacharyna 5 szt.

Tabela B.

Artykułów użytkowych, których wywóz jest bezwarunkowo zakazany, a mianowicie: Bielizna (koszule kałesony wojsk.) oprócz bielizny będącej prywatną własnością. Cerata. Gurty. Guziki (blaszane, guziki do bielizny). Klej od 5 kg. Kołki szewskie od 5 kg. Kubki. Manierki. Maszyny (szewskie, krawieckie). Menażki. Mydło od 10 kg. Nici od 5 tuzinów. Pasy transmisyjne. Płachty namiotowe. Płachty nieprzemakalne. Płótno (kalikot., zefir). Płótno impregnowane. Proszek do prania od 10 kg. Przędza szewska od 10 motków. Prześcieradła wojskowe. Przybory szewskie (wszystkie). Sienniki. Skarpetki od 5 tuzinów. Skóra (podeszłowa, branzłowa, wierzchnia i t. p.) od 5 kg. Smoła szewska od 5 kg. Soda od 10 kg. Sukno (koloru zielonego, szarozielonego oraz zdatnego do użytku wojskowego). Sznurowadła. Sznurowadła skórzane. Szczecina. Wosk od 5 kg.

Praca i płaca przy budowie nowych linii kolejowych: Robotnicy pracujący na nowych liniach kolejowych zarabiają od 11 do 15 marek dziennie. Przy pracy dniówkowej zależnej od drożyzny miejscowej, najniższej 11 marek dziennie pobierają robotnicy na linii Koło—Strzałków (roboty prowadzi Towarzystwo robót inżynierskich w Poznaniu) 15 marek otrzymują robotnicy na liniach Kutno—Koło, Widzew—Zgierz, Sierpe—Płock i Nasielsk—Raciąż. Przy systemie premiowania wydajności pracy stosowanej na linii Sierpe—Płock, zarobek dzienny podnosi się do 18 marek. Inni przedsiębiorcy zastosowali płace akordowe, przy których wypłata dzienna robotnika waha się od 22 do 30 marek przewyższa więc dwukrotnie dniówkę. Wydajność pracy na różnych odcinkach jest różna. Najwyższą przy płacach dniówkowych osiągnięto na odcinkach Koło—Strzałków i Raciąż—Sierpe, znacząco ją przez liczbę 3. Nieco gorzej jest na linii Kutno—Strzałków, 2:8. Nasielsk Raciąż i Sierpe—Płock, wykazują 2:5. Na wymienionych odcinkach pracują przedsiębiorstwa prywatne. Na odcinku Zgierz—Widzew, gdzie roboty są prowadzone przez Ministerstwo robót publicznych systemem gospodarczym przez zastosowanie pracy bezrobotnych miasta Łodzi nie udało się osiągnąć współczynnika wydajności pracy, który mógłby być porównany z powyższymi. Przy systemie premiowania wydajność pracy wzrasta do 3:5, zaś przy płacach akordowych podnosi się dwukrotnie do 6 i 6:5.

Telegramy P. A. T.

Na Górnym Śląsku.

Wiedeń. *Telegr. Comp.* donosi z Berlina: Na Górnym Śląsku zaprowadzono znowu wszelkie porządki. Wraz z przywróceniem spokoju rozpoczął się też powrót do pracy. W okręgu rybnickim wróciło do pracy 15 do 20 proc. robotników, w rewirze centralnym 30—50 proc., w innych okręgach gdzieśkolwiek wrócili wszyscy górnicy do pracy.

Piotrowice. Według wiadomości nadeszłych z pogranicznych gmin, Prusacy terrorem zmuszają ludność każdej gminy do zebrania się i podpisania protestu przeciw polskiemu ruchowi zbrojnemu oraz do oświadczenia się za przynależnością do Prus. Gdy w Boguszowicach ludność nie chciała podpisać oświadczenia, wytoczono kulomioty, groząc strzelaniem w tłum. Gminy Końów, Skrybskie i Goldowice są zupełnie bez mężczyzn. Jedni uszli przed Prusakami, drudzy zostali wywiezieni przez Niemców.

W Godowie po walce, w której Grenzschutz poniósł dotkliwe straty, nasi musieli się cofnąć przed przemożnymi siłami niemieckimi. Stwierdzono, że Prusacy poległym swoim poobrzynali nosy i uszy, powykłuwali oczy, a potem zeszczone trupy fotografowali, obwinając Polaków o te barbarzyństwa. Odpowiednie ryciny znajdują się w gazetach niemieckich, a osobne fotografie wysłała się do komisji koalicyjnej w Berlinie, Paryżu i t. p.

Polsko-włoskie sympaty.

Kraków. Wczoraj o godzinie 1-szej w południe odbył się w Grand Hotelu obiad na cześć generała włoskiego Segre. W obiedzie wzięli udział generałowie Symon i Haller, ze swoimi oficerami, oraz członkowie misji

włoskiej w Krakowie. Gen. Haller przemówił po włosku, i zakończył swe przemówienie okrzykiem na cześć Włoch, narodu włoskiego i armii włoskiej. Przemawiał następnie po włosku kapitan Dienstl-Dąbrowa, organizator armii Hallera we Włoszech.

Siedziba Ligi narodów.

Wiedeń. B. kor. z St. Germain. *New York Herald* donosi, że siedziba Ligi narodów została przeniesioną z Genewy do Brukseli. Urzędowe zawiadomienie o tem nastąpi w dniach najbliższych.

O przyszłość Austrii.

Wiedeń. B. kor. z St. Germain. Konferencja pokojowa zajmowała się oficjalnie ewentualnymi zmianami w traktacie pokojowym z Austrią. Zmiany te były przedmiotem specjalnej konferencji Balfoura z Tiltonim. Idzie o to — jak pisze *Ecclair* — aby Austrii nie uważać za jedynego spadkobiercę dawnej monarchii. Balfour oświadczył na Najwyższej Radzie koalicyjnej, że zasada, iż niemiecka Austria ma być uważaną za jedynego spadkobiercę dawnej Austrii nie nadaje się nawet do dyskusji. Idzie natomiast o to, aby zrealizować warunki finansowe, a to w tym celu, aby dać Niemcom możność życia, gdyż inaczej musiałaby bardzo silnie wystąpić tendencja przyłączenia się do Niemiec. Na to oświadczył Tiltoni, że nie sprzeciwia się złagodzeniu warunków finansowych nałożonych na niemiecką Austrię, jednakże z tem zastrzeżeniem, że Włochy otrzymają należne im odszkodowanie. *Ecclair* dodaje, że wszyscy godzą się na zasadę Balfoura, która w istocie polega na sprawiedliwym rozdziale ciężarów wojennych między państwa, które powstały na obszarach b. monarchii austro-węgierskiej.

Wiedeń. *N. W. Tageblatt* cytuje z Luga: Sprawozdanie *Corriere della Sera*, w którym powiedziano, że Tiltoni zgodził się na finansowe udogodnienia na rzecz Austro-Węgier, o ile Włochy otrzymają należne im odszkodowanie, jednakże udogodnieniem takim sprzeciwia się zapewne teraz Jugosławia, Polska i Czechosłowacja, tak, że podpisanie traktatu pokojowego z Austro-Węgrami prawdopodobnie znowu dozna zwłoki.

Pogrom bolszewików.

Wiedeń. Telegram pochodzący z kół ukraińskich donosi, że Odessa została zdobytą przez Ukraińców po ciężkich walkach z bolszewikami, i że oddziały, które poprzednio zostały ściągnięte przez bolszewików celem powstrzymania pochodu ukraińskiego, przeszły na stronę Ukraińców. Armia bolszewicka na prawym brzegu Dniepru znajduje się w panicznej ucieczce przed wojskami Petlury.

Wiedeń. B. k. iskrowo z Bukaresztu. Dzienniki donoszą, że wojska rumuńskie udaremniły przeprowadzenie bolszewików przez Dniestr i zadały im w bardzo zaciętej walce ciężkie straty.

Z rumuńskiego dworu.

Wiedeń. B. K. z Bukaresztu. Rada ministrów pod przewodnictwem króla po zbadaniu sprawy abdykacji następcy tronu Karola postanowiła uznać następcą tronu rumuńskiego księcia Mikołaja, młodszego brata księcia Karola.

Z ostatniej chwili.

Wiec w sprawie Górnego Śląska

staniem Komitetu obrony narodowej odbędzie się dzisiaj o godzinie 6 wieczorem na dziedzińcu ratuszowym.

Osobny i odpowiedzialny redaktor:
STANISŁAW ROSSOWSKI

NADESLANE.

Za tę rubrykę Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

SIARKĘ

rafinowaną, w blokach z Państwowej kopalni siarki w Posadzy w ładunkach wagonowych, lub drobnymi partjami sprzedaje Urząd Likwidacyjny.

Adres: Dąbrowa Górnicza, Urząd Górniczy.

Dziś 25 b. m. po raz ostatni w Marysience i Koperniku

głośny dramat francuski w 4 aktach pod tytułem

Sąsiadka

z szóstego piętra

Zaokrągła program **Maks Linder**, najznakomitszy aktor komedyczny; kreując główną rolę w pysznej 2-aktowej komedii p. t.

Maks lekarzem mimo swej woli

Jutro 26 b. m.

PREMIERA

bohaterskiego dramatu w 5 częściach z czołów francuskiej rewolucji p. t.

Charlotte Corday

w głównej roli **Lya Mara**.

Teatr świetlny
„APOLLO”
ul. Chorążczyzny 1. 7.
Od poniedziałku 25 sierpnia
Nadzwyczajny obraz
Zwycięzcy
Armia Hallera we Francji.
Nadto pełna humoru komedia
Prince dzieckiem szczęścia.

Podziękowanie.

Wszystkim tym, którzy okazali swoje współczucie i pamięć, oddając ostatnią posługę s. p. ojcu naszemu, a w szczególności ks. Sokołowskiemu, kolegom biurowym, znajomym i wszystkim tym, którzy wzięli udział w pogrzebie, oraz lekarzowi dr. Sabatowskiemu, za niezwykłe sumienne i godziwą opiekę w czasie choroby naszego ojca — składamy najserdeczniejsze podziękowanie.

Jamina Sterzyńska z bratem.

Do PT. Komitentów Centralnego Banku Czeskich Kas oszczędności (Ustredni Banka) Filii w Krakowie.

1. Oznajmiamy, że z dniem 20 sierpnia b. r. tutejsza filia została zwinęta i przeniesioną na razie do Zakładu Centralnego w Pradze (Czechy).

2. Wkładki wypłaca z grzeszności „Spółka Faktu-owa” (ul. Podwale 7), gdzie należy się z książeczkami wkładkowymi zwracać.

3. Depozyta dotychczas niepodjęte zdeponowane zostały również w Spółce Fakturowej, która je za zwrotem odpowiedniego naszego kwitu i pokwitowania odbioru wyda.

4. Weksle moratoryjne należy spłacać również w Spółce Fakturowej.

5. Spłaty na nasze inne wierzytelności należy uiścić w naszej filii we Lwowie.

6. Celem udzielenia informacji wszelkiego rodzaju pozostają na miejscu dwaj nasi utrudniacy, którzy będą złatwiać również wszelkie sprawy dotyczące się naszego oddziału kaucyjnego, najdalej do dnia 30 września 1919 r.

7. Nasze dotychczasowe ubikacje bankowe obejmuje Krakowski Bank Komercyjny T. A. w Krakowie.

Wyrażamy przy tej sposobności serdeczne podziękowanie wszystkim PT. Komitentom oraz Przyjaciołom za okazywane nam zaufanie i popieranie przy spełnianiu naszego gospodarczego zadania.

Centralny Bank czeskich kas oszczędności Filia w Krakowie.

Licytacje.

V. 40/15 (19) W sądzie tutejszym przeobawiane są liczne ruchomości pochodzące przeważnie z kradzieży, popełnionych przez wojska nieprzyjacielskie względnie ludność miejscową w domach i dworach opuszczonych przez uchodźców z gmin: Kostarowce, Wola miechowa, Uherce, Jawornik ruskii, Zohatyn, Załuż, Jurówce, Bircza, Zagórz, Saok, Poraz, Posada olehowska, Bukowsko, Łukowe, Nowosielce Gniwosz, Tyrawa solna, Sianawa, Besko, Falejówka, Wola sękowa, Długie, Wielopole, Dwieńnik, Tyrawa wołoska, Sokole, Niebieszczany, Płowce, Rzepedź, Morochów, Jasliśka, Rymanów, Ustyanowa, Dąbrówka starzeńska, Wara i Ustryki, a to rozmaite bielizna, pościel, części ubrania, naczynia kuchenne, materye łyżki srebrne i z alpaki, noże zwykłe stołowe, maszyny do szyćcia, książki i dywan, i miednica mosiężna, lichterze mosiężne i z alpaki, przedmioty galanteryjne, obuwie, części urządzenia domowego i t. p. Sprzedaż licytacyjna powyższych przedmiotów, wymienionych szczegółowo w edykcje zbiorowym umieszczonej na tablicy sądowej odbędzie się w sądzie tutejszym biuro Nr. 3 dnia 6 i 9 grudnia 1919 i następnych dni godzina 9 przed południem zaś użycie gotówka wydana zostanie Polskiemu Skarbowi Państwa. Interesowanym przysługuje prawo zgłaszać się w czasie od ogłoszenia edyktu aż do dnia licytacji w sądzie tutejszym biuro Nr. 35 w dniach poprzednich między godz. 11 i 12 przed południem celem możliwego rozpoznania i ewentualnego odebrania sobie powyższych przedmiotów o ileby stanowiły ich własność.

Sąd okręgowy, Oddz. V.
Sanok, dnia 19 sierpnia 1919. (3380 1-3)

Rozmaite obwieszczenia.

L. 45475/VII. a (1451) (3347)

Obwieszczenie.
Na podstawie postanowień § 48 ustawy z 18 grudnia 1906 r. Dz. p. p. Nr. 5 roku 1907 Namiestnictwo podaje do powszechnej wiadomości, że magister farmacji Władysław Zdzisław 2 m. Borucki aptekarz w Gródku Jagiellońskim w dzielnicy żydowskie Miasto, wniósł podanie dnia 4 sierpnia 1919 do Namiestnictwa podanie o koncesję na nową aptekę publiczną w Gródku Jagiellońskim w Rynku po stronie południowej, zachodniej lub północnej.
Namiestnictwo wzywa zatem tych posiadaczy aptek publicznych, którzyby się czuli zagrożonymi w swej egzystencji przez otwarcie tej apteki, aby w czterech tygodniach licząc od dnia niniejszego ogłoszenia, wnieśli ustnie lub pisemnie przedstawienie do właściwej władzy politycznej pierwszej instancji.
Przedstawień później wniesionych nie będzie się uwzględniać.
Z galicyjskiego Namiestnictwa.
Lwów, dnia 7 sierpnia 1919.

L. 37922/1156 VII. a. (3346)

Obwieszczenie.
Na podstawie postanowień § 48 ustawy z dnia 18 grudnia 1906 Dz. p. p. Nr. 5 z roku 1907 Namiestnictwo podaje do powszechnej wiadomości, że magister farmacji Józef Antoni Koperski zarządcą apteki Wicznowskiego w Krakowie wniósł podanie dnia 10 lipca 1919 do Namiestnictwa o koncesję na nową aptekę publiczną w Krakowie przy placu Matejki z przylegającą ul. Basztową, z jednej strony Nr. 17, 18, 19, z drugiej strony Nr. 20, 21, 22.
Namiestnictwo wzywa zatem tych właścicieli aptek publicznych, którzyby czuli się w swej egzystencji zagrożeni przez utworzenie tej apteki, by w ciągu czterech tygodni, licząc od dnia niniejszego ogłoszenia, wnieśli ustnie lub pisemnie przedstawienie do Magistratu.
Przedstawień później wniesionych nie będzie się uwzględniać.
Z galicyjskiego Namiestnictwa.
Lwów, dnia 26 lipca 1919.

Cg. XIV. 103/19. Przeciw Marynie Priedko i Stefanowi Priedko w Dołhem został do sądu okręgowego w Stanisławowie przez Wasyla Sołtysa, syna Semania im. własnym i imieniem niewiadomego z miejsca pobytu Semania Sołtysa pozw o zwrot krowy lub 3000 kor. Na podstawie pozwu z 23 kwietnia 1919 r. wyznaczono pierwszą audyencyę na 24 lipca 1919. Celem strzeżenia praw wtóropowoda ustanawia się p. Wasyla Sołtysa, syna Semania w Dołhem kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie wtóropowoda w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd okręgowy, Oddział XIV.
Stanisławów, dnia 2 lipca 1919. (3351)

Cg. III. 172/19 (1). Przeciw Michałowi Szpyt, którego miejsce pobytu jest nieznanie, wniesiony został do sądu okręgowego w Samborze przez Judę Schuberta w Komarnie pozw o 12.000 koron i 3.000 kor. zpn. Na podstawie pozwu wyznaczono pierwszą audyencyę na dzień 21 sierpnia 1919. Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. dr. Potockiego, adwokata w Samborze, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd okręgowy Oddział III.
Sambor, dnia 16 lipca 1919. (3348)

Konkursa

L. 701/19 (3361 1-3)

Konkurs.
Celem obsadzenia opróżnionej przez śmierć posady notaryusza w Czortkowie, względnie posady wskutek przeniesienia notaryusza na tę posadę w okręgu sądu apelacyjnego we Lwowie opróżnić się mogąca, rozpisuje Izba notaryalna we Lwowie konkurs. Kompetenci o tę po adę w Czortkowie, względnie o posadę wskutek przeniesienia notaryusza na posadę w Czortkowie opróżnić się mogąca, winni wnieść swe podania należycie udokumentowane w przepisanej drodze do podpisanej Izby notaryjalnej do dnia 31 sierpnia 1919 r.

Izba notaryalna.
Lwów, dnia 20 sierpnia 1919.

L. 371 (3362 1-3)

K o n k u r s.
Celem obsadzenia dwóch posad lekarzy okręgowych a to:
1. w Turce nad Stryjem i
2. w Łomnie
rozpisuje się niniejszem konkurs.
Do posady w Turce przywiązana jest płaca 1400 kor. rocznie, zaś do posady w Łomnie płaca 1000 kor. Prócz płac tych, do każdej z tych posad przywiązane są następujące pobory stałe roczne:
a) ryczałt na objazdy 800 kor.
b) 5 prc. dodatek wojenny do ryczałtu 400 kor.
c) dodatek wojenny do płacy 1200 kor.
Wymienione posady nadane będą na razie prowizorycznie, stabilizacja zaś nastąpi po upływie jednego roku, jeżeli mianowany prowizorycznie lekarz odpowie wszelkim wymaganiom służby.
Osoby ubiegające się o tę posadę winny wykazać się dyplomem lekarskim i metryką urodzenia, że nieprzekroczyły 40 roku życia.

Podania zaopatrzone w powyższe dokumenty należy wnieść do Wydziału powiatowego w Turce nad Stryjem w terminie do 20 września 1919 roku.

Z Wydziału powiatowego.
Turka, dnia 18 sierpnia 1919.
p. o. sekretarza: Prezes:
L. Dębicki. St. Wołkowicki.

Edykta

w sprawach uznania za zmarłego.

T. V. 134/19 (3). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Józef Kruk, urodzony 13 marca 1883 w Świętonowej i tam zamieszkały, syn Wojciecha i Maryi, żonaty, gospodarz, według zeznań świadka Wojciecha Jędrzejca jako żołnierz 90 p. p. w bitwie około Krajcowawca w Serbii był w październiku 1914 ranny i odtąd nie daje o sobie żadnej wiadomości.

Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że osoba wymieniona zaginęła, zarządza się na wniosek Jana Kruka postępowanie celem udowodnienia jej śmierci, a zarazem ogłasza się wezwaniem, ażeby do dnia 31 grudnia 1919 albo sądowi, albo p. adwokatowi dr. Stepkowi w Rzeszowie, którego ustanawia się kuratorem, udzielono wiadomości o zaginionym. Po upływie tego terminu i po przeprowadzeniu dowodów sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Rzeszów, 3 lipca 1919. (3301 3-3)

T. V. 84/19 (3). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego Kazimierza Dubasa rolnika z Zagorza, męża Anien Dubas, urodzonego w roku 1875. Kazimierz Dubas jako żołnierz 17 p. obrony krajowej dawnej armii austriackiej brał udział w bitwie pod Lublinem we wrześniu 1914. Od tego czasu żadnej wiadomości swej żonie nie przesłał a starania przez Towarzystwo Czerwononogich krzyża poczynione nie odniosły żadnego skutku, zeznania zaprzysiężonego świadka Gabryela Sykały stanowią konkretną wiadomość o śmierci Kazimierza Dubasa.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistniały warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 1 ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p. zarządza się na wniosek Anieli Dubasowej postępowanie celem uznania wymienionej osoby za umarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi, albo p. adwokatowi dr. Wiluszowi w Rzeszowie, którego ustanawia się kuratorem a zarazem obrońcą związku małżeńskiego. Kazimierza Dubasa wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 31 grudnia 1919 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Rzeszów, 1 lipca 1919. (3300 3-3)

T. 19/19 (3/19). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Julia Łopateczakowa vel Łopateczakowa z Chiszwic wniosła o uznanie męża jej Iwana Łopateczaka vel Łopateczaka za zmarłego. Z zeznań świadków Iwana Repetyły, Mikołaja Cyhyłyka i Iwana Sołowijskiego wynika, że Iwan Łopateczak vel Łopateczak jako żołnierz trenu armii austriackiej zachorował w jesieni 1914 w Leżajsku na cholera i prawdopodobnie umarł.

Wobec tego w myśl ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 i 129 Dz. p. p. wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi adw. dr. Eichlowi w Samborze wiadomości o powyższym wymienionym. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 listopada 1919 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Sambor, 3 lipca 1919. (2463 3-3)

T. 40/19 (3). Zarządzenie postępowania w celu przeprowadzenia dowodu śmierci. Iwan Pańków syn Wasyla i Julianny rolnik z Wierzbowa urodzony 12 maja 1888 r. powołany został do służby wojskowej z początkiem wojny światowej roku 1914. Przydzielony do 11-ej kompanii 19 pułku obrony krajowej we Lwowie należał do załogi oblężonego Przemysła. Wedle zeznań świadków Piotra Bidały syna Stefana i Piotra Kostu syna Macieja brał Pańków w grudniu 1914 udział w wypadku z oblężonego Przemysła. Przy stwierdzeniu ilości poległych skonstatowano, że Pańków niepowrócił z wypadku. Od tego czasu nie ma o nim żadnej wiadomości. Gdy wobec tego zachodzi uzasadnione prawdopodobieństwo, że Iwan Pańków zginął w boju, przeto na wniosek jego żony Tekli z Myszczyszynów wdraża się postępowanie celem przeprowadzenia dowodu śmierci. Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby wiadomiono sąd do 1 lutego 1920 o zaginionym. Iwana Pańków wzywa się aby stawił się przed sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po upływie powyższego czasokresu i po podjęciu dowodów orzeknie sąd na ponowny wniosek o dowodzie śmierci.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Brzeżany, dnia 17 lipca 1919. (3296)

Amortyzacje

T. 4/19 (4). Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek Chaima Benjamona Sussmanna w Drohobyczu, wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Nr. 811 wystawionej przez Bank przemysłowy dla b. Królestwa Galicyi i Lodomerji z W. Ks. Krakowskiem, Filja w Drohobyczu, na imię Chaima Benjamina Sussmanna a na kwotę 582 kor. 29 hal. opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, 13 lipca 1919. (3225 3-3)

Kuratele.

P. III. 99/19 (5) Ogłoszenie pozbawienia własności. Uchwałą sądu powiatowego w Nowym Sączu z dnia 11 marca 1919 L. VII. 3/19 pozbawiono całkowicie własności Justyny Mucha zamieszkałej poprzednio w Trzycierzu a to z powodu nieudolności umysłu. Kuratorem ustanowiono Wojciecha Muchę z Trzycierza.

Sąd powiatowy, Oddział VII.
Nowy Sącz, dnia 12 maja 1919 (3003)

Firmy

Firm. 609/19 Oddz. C. II. 270. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru oddział C wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: „Aurora“ Polskie Towarzystwo dla importu i eksportu artykułów mieszczańskich w Krakowie, spółka z ogr. odpow. Przedmiot przedsiębiorstwa: Celem spółki jest zakupno i sprzedaż artykułów mieszczańskich maszyn rolniczych, artykułów technicznych i przedsiębioranie czynności handlowych wszelkiego rodzaju. Forma spółki: Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Kontrakt spółki z daty Kraków 19 maja 1919 L. R. 1192. Czas trwania spółki nieograniczony. Kapitał zakładowy wynosi 50.000 kor. wpłacony gotówką. Zawiadowstwo: Zawiadowcami ustanowieni zostali Emil Redler, Sala Maria Stern w Krakowie Podzamcze 3. Podpis firmy: Zawiadowcy firmy spółki podpisując będą w ten sposób, że pod wyciętną stampilią wydrukowaną lub podpisaną brzmieniem firmy obaj zawiadowcy położą kolektywne swoje podpisy. Ogłoszenia: Ogłoszenia ustawą nakazane podane będą do wiadomości w dzienniku „Nowa Reforma“ w Krakowie. Dzień wpisu: 8 czerwca 1919.

Sąd okręgowy jako handl., Oddział II.
Kraków, dnia 4 czerwca 1919. (2730)

Firm 641/19 Stow. V. 550. Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Jankówka p. cała Wieliczka. Brzmienie firmy: Chłopsko-robotnicze stowarzyszenie spożywcze w Jankówce stowarzyszenie zarejestrowane z ogr. por. Czas trwania przedsiębiorstwa nieograniczony. Przedmiot przedsiębiorstwa: dostarczanie środków żywności części ubrań, artykułów gospodarstwa domowego i wogóle towarów wszelkiego rodzaju przez zakupno, wytwarzanie lub przerabianie oraz dostarczanie tychże towarów członkom za gotówkę zaraz płatną. Umowa (statut) stowarzyszenia z daty 29 maja 1919. Udział wynosi 30 koron. Członek może mieć tylko jeden udział. Każdy członek odpowiada swoim udziałem i dalszym w kwocie 30 koron. Ogłoszenia następują przez przybicie ogłoszenia w lokalu stowarzyszenia lub na domie urzędu gminnego w Jankówce. Zarząd składa się z 3 członków. Rada nadzorcza składa się z sześciu członków. Członkami zarządu są: Jan Cielis, rolnik w Jankówce, Hanka Janków, rolnik w Jankówce i Józef Wodek, rolnik w Jankówce. Uprawnieni do zastępstwa dwaj członkowie zarządu wspólnie. Podpis firmy: Brzmienie firmy wypisane lub wyciętnie stampilią podpisywać będą wspólnie dwaj członkowie zarządu. Data wpisu: dnia 8 czerwca 1919.

Sąd krajowy jako handlowy, Oddział II.
Kraków, dnia 4 czerwca 1919. (2732)

Firm. 34/19 Stow. I. 188. Należy wpisać do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Lisko. Brzmienie firmy: Konsum żydowskich przemysłowców i rzemieślników w Lisku. Data statutu: Lisko 11 maja 1919. Przedmiot przedsiębiorstwa jest zaopatrywanie członków w artykuły codziennego użytku, sprowadzanie środków żywności, ubiorów, przedmiotów potrzebnych do gospodarstwa domowego jak również towarów wszelkiego gatunku a to drogą kupna, wytwarzania lub wyrabiania i sprzedawania tychże swym członkom za gotówkę. Czas trwania jest nieograniczony. Zarząd stanowi Dyrekcja złożona z 4 członków, wybrana na jeden rok. Członków zarządu wybiera walne zgromadzenie, które wybiera także Radę nadzorczą. Na konstituującym zebraniu wybrani zostali na członków zarządu tworzących Dyrekcję Hersch Melech Lauf, Chaim Breit Isak S hwarz i Leib Dym z Liska. Podpis firmy (F. Z) Ogłoszenia stowarzyszenia dokonują się przez obwieszczenie w lokalu stowarzyszenia i przedsiönkach trzech bóżnic w Lisku. Firmę podpisują dwaj członkowie Zarządu w ten sposób, że obok brzmienia firmy umieszczają swoje nazwiska Udział członków

wynosi 100 kor. Odpowiedzialność członka rozciąga się do potrójnej kwoty deklarowanych udziałów. Data wpisu: 16 czerwca 1919.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Sanek, dnia 4 czerwca 1919. (2712)

Firm. 651/19 Stow. V. 556. Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Olszowice. Brzmienie firmy: Chłopsko-robotnicze stowarzyszenie spożywcze, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. Data statutu: 25 maja 1919. Przedmiot przedsiębiorstwa: Dostarczanie środków żywności, części ubrań, artykułów gospodarstwa domowego i wogóle towarów wszelkiego rodzaju przez zakupno, wytwarzanie lub przerabianie oraz dostarczanie tychże towarów członkom za gotówkę zaraz płatną. Dyrekcja składa się z 3 członków. Dyrektorami wybrano Jana Gwoźdźcia, Jana Gawędy, Franciszka Kaima w Olszowicach. Podpis firmy: pod wyciśniętą stampilią firmy stowarzyszenia podpisuje 2 członków zarządu swoje nazwiska. Ogłoszenia podpisane firmą stowarzyszenia umieszczone będą w lokalu stowarzyszenia, na domie urzędu gminnego. Udział członka wynosi 30 kor. Odpowiedzialność podwójna. Wpisy szczegółowe: Rada nadzorcza składa się z 6 członków. Data wpisu: 10 czerwca 1919.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddz. II.
Kraków dnia 1 czerwca 1919 (2731)

Firm. 662/19 Stow. V. 558. Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Wpisano do rejestru stowarzyszeń gospodarczych i zarobkowych. Siedziba stowarzyszenia Rybna. Brzmienie firmy: Chłopsko-robotnicze stowarzyszenie spożywcze, Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. Data statutu: 25 maja 1919. Przedmiot

przedsiębiorstwa: dostarczanie środków żywności części ubrań, artykułów gospodarstwa domowego i wogóle towarów wszelkiego rodzaju przez zakupno, wytwarzanie lub przerabianie oraz dostarczanie tychże towarów członkom za gotówkę zaraz płatną. Dyrekcja składa się z trzech członków. Dyrektorami wybrano: Chybata Błażeja, Malika Feliksa i Skalnego Jana w Rybnej. Podpis firmy: pod wyciśniętą stampilią firmą Stowarzyszenia podpisuje dwóch członków zarządu swoje nazwiska. Ogłoszenia podpisane firmą obwieszane będą w lokalu stowarzyszenia na domie Urzędu gminnego lub jakimkolwiek innym domie w obrębie gminy. Udział członków wynosi po 30 kor. Odpowiedzialność podwójna. Wpisy szczegółowe: Rada nadzorcza składa się z 6 członków. Data wpisu: 11 czerwca 1919.

Sąd okręgowy jako handlowy.
Kraków, dnia 6 czerwca 1919. (2724)

Firm. 557/19 Stow. IV. 182. Zmiany i podatki do wpisanych już firm stowarzyszeń. Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Kraków. Brzmienie firmy: Chrześcijańska spółka handlowa w Krakowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ogr. poręką. Członkowie dyrekcji wystąpili: Adam Barwiński, Jan Kalinowski i Julian Wiśniowski. Członkami dyrekcji wybrani: Michał Sosenko i Władysław Fałek. Data wpisu: 17 maja 1919.

Sąd okręgowy jako handl., Oddział II.
Kraków, dnia 15 maja 1919. (2723)

Firm. 301/19. Wpis spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Wpisano do rejestru dnia 2 lipca 1919: Dzień zawarcia kontraktu spółki 8 maja 1919. Firma spółki skład narzędzi rolniczych, materiałów budowlanych, nawozów sztucznych i wyrobów cementowych. Styczeń, Dąbrowski i Sonnek, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Sie-

dziba spółki: Łańcut. Przedmiot przedsiębiorstwa: skład, nabywanie i zarobkowe pozbywanie materiałów budowlanych, narzędzi rolniczych i nawozów sztucznych, oraz wyrobu i sprzedawcy wyrobów betonowych. Wysokość kapitału zakładowego: Kapitał zakładowy spółki wynosi 90.000 kor., którą spółnicy złożyli gotówką każdy z nich po 30.000 kor. Czas trwania spółki wynosi 5 lat. Nazwisko, zawód i miejsce zamieszkania zawiadowcy: zawiadowcami spółki ustanowieni są: Franciszek Styczeń, drogomistrz w Łańcutcie, Antoni Dąbrowski kupiec i przedsiębiorca w Łańcutcie i Emil Sonnek przedsiębiorca w Łańcutcie a to na czas poki zostaną w stosunku spółników. Podpis firmy: Do podpisów za spółkę potrzeba współdziałania łącznie co najmniej dwóch współzawiadowców, a skreślenie podpisów następuje w ten sposób, że kreśląc do wypisanego lub wyciśniętej pieczęcią firmy spółki dodadzą swe podpisy a mianowicie swe imiona i nazwiska.

Sąd okręgowy jako handl., Oddział V.
Rzeszów, dnia 29 czerwca 1919. (2709)

Firm. 77/19 Sp. I. 95. Zmiany dotyczące firmy już wpisanej. Dnia 31 maja 1919 r. przy firmie: Brzmienie: Carl Hess Söhne. Siedziba: Biela. Przedmiot przedsiębiorstwa: fabryka sukna i wyrobów wełnianych, wpisano w rejestrze następujące zmiany: Prokurę udzielono Herminie Hess urodzonej Mehlo, wdowie po fabrykancie w Biłej.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.
Wadowice, dnia 31 maja 1919. (2697)

Firm 106/19. Stow. IV. 111. Wpis stowarzyszenia. Wpisano do rejestru stowarzyszeń dnia 31 maja 1919 roku. Siedziba stowarzyszenia: Jaszezurowa (sąd pow. Wadowice). Brzmienie firmy: Ludowe stowarzyszenie spożywcze w Jaszezurowej, stowarzy-

szczenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. Przedmiot przedsiębiorstwa: Dostarczanie środków żywności, części ubrań, artykułów gospodarskich i wogóle towarów wszelkiego rodzaju przez zakupno, wytwarzanie, lub przerabianie oraz dostarczanie tychże towarów członkom za gotówkę zaraz płatną. Umowa stowarzyszenia (statut) z dnia 25 maja 1919. Udział wynosi 40 kor. i jest płatny przy wstąpieniu. Każdy członek odpowiada swoim udziałem i dalszą kwotą 40 kor. Ogłoszenia następują przez przybicie ogłoszenia w lokalu stowarzyszenia lub na domu urzędu gminnego w Jaszezurowej. Zarząd składa się z trzech członków. Członkami zarządu są: Michał Biel gospodarz, Jakób Mniech gospodarz i Władysław Sorka, wszyscy w Jaszezurowej. Uprawnieni do zastępstwa dwaj członkowie zarządu wspólnie. Podpis firmy skutecznie się w ten sposób, że pod firmą stowarzyszenia stampilią wyciśniętą podpisuje dwóch członków zarządu swoje nazwiska.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział II.
Wadowice, dnia 31 maja 1919. (2695)

Firm. 101/19 Rej. A. 200. Zmiany dotyczące firmy już wpisanej. Dnia 31 maja 1919 r. przy firmie: Brzmienie: Adolf Jaworek. Siedziba Miłuszowice. Przedmiot przedsiębiorstwa: wyrób sukna i modnych towarów, wpisano w rejestrze następujące zmiany: Przystąpił jako jawny spółnik dotychczasowy prokurator Juliusz Baar, a tem samem jego stosunek jako prokuratora zgasł. Forma spółki: jawna spółka handlowa od 1 stycznia 1919 r. Spólnicy osobicie odpowiedzialni: Adolf Jaworek fabrykant i Juliusz Baar urzędnik prywatny, obaj w Bielsku. Uprawnieni do zastępstwa spółki: każdy ze spółników samostatnie. Podpis firmy: spółnik podpisujący firmę napisze własnoręcznie brzmienie firmy.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.
Wadowice, dnia 31 maja 1919. (2696)

DONIESIENIA PRYWATNE

Spółka automobilowa z ogr. poręką
Lwów, ul. Kopernika 54.

WARSTATY

napraw automobili i pługów motorowych oraz motorów wybuchowych. Dostawa automobilów ciężarowych i osobowych pierwszorządnych fabryk.

Warsztaty artystyczno - ślusarskie

wykonywają: roboty budowlane, okna żelazne, kraty, stopy, schody, żółka żelazne, kasy, wagi i t. p. roboty ślusarskie.

3319 2-2

Rada nadzorcza

Towarzystwa Zaliczkowego w Grybowie

stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką

zawiadamia niniejszem swych członków, że z dniem 1 października 1919 r. podwyższa stopę procentową

od wkładek oszczędności o 1/2 prc.

Prezas Rady Nadzorczej: Sekretarz: 3364
Józef Hodbod. Ryszard Kosiński.

Ogłoszenie.

Dyrekcja Konsumu gospod. mieszczańskiego, stow. zarejestr. z ogr. poręką zaprasza niniejszem p. t. Członków na

Ponowne Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

Członków stowarzyszenia, które się odbędzie dnia 31 sierpnia 1919 o godzinie 4 po południu w lokalu Stowarzyszenia przy ul. Łukaszyńskiego 1.4 z tym samym porządkiem dziennym co poprzednie na 20 sierpnia zwołane Walne Zgromadzenie a mianowicie: 1. Rezygnację członków Dyrekcji i Rady nadzorczej. 2. Zmiana statutu w szczególności §§ 15 i 20 statutu. 3. Wybór członków Dyrekcji. 4. Wybór Rady nadzorczej. 5. Wnioski członków. Zauważa się, że ponowne Walne Zgromadzenie bezwzględnie na ilość jawiących się członków prawomocnie uchwałać będzie.

Lwów, dnia 22 sierpnia 1919. Dyrekcja.

Kartofle jesienne

około 50 wagonów kupi detalicznie lub w całości Stowarzyszenie spożywcze kolejarzy „Oszczędność” Lwów 2.

Oferenci zechcą przedłożyć najdalej do dnia 30 września b. r. swoje oferty z załadowaniem loco najbliższa stacja kolejowa. 2631 15-15

Aparaty fotograficzne wszystkich systemów przyjmujemy do naprawy
BOGUMIŁ CZOŁOWSKI, Lwów, ul. Franciszkańska 1. 7, II. piętro.

Wodociągi, ogrzewania wodne i parowe, oświetlenia gazowe i kanalizację wykonuje

Zakład Instalacyjny Artur Bolek

Łyczakowska 1. 7.
2417 17-24

to wie gdzie przebywa obecnie Wiktor Centelewicz, który do 1 października 1918 r. był wamii austriackiej w Krasnem przy „Militärbauteilung“ a w grudniu był raniony i przebywał w szpitalu na politechnice, niech Jaskawie doniesie pod adresem: Norbert Chmielewski Lwów, Prezydium sekcji technicznej Namiestnictwa 3 piętro. 3298 4-4

Osoba starsza, inteligentna, będąca w straszem położeniu, chora, prosi serca litości o pomoc. Wanda Milewicz ul. św. Antoniego 1. 7.

MAGAZYN NUT

BERNARDA POLONIECKIEGO

we Lwowie, ul. Kl. Tańskiej 1. 1

poleca

Cztery Hymny amerykański, angielski, francuski, włoski

Układ na fortepian. Cena K 4. Z prowincji za poprzedniem nadesłaniem przekazem pocztowym K 5 za egzemplarz z przesyłką. 2872 8-10

Syndykat Rolniczy

Lwów, plac Marjacki 10

dostarcza w całowagonych ładunkach

Kainit

Sól potasową

Wapno nawozowe.

3069 8-10

Poleca się pierwszorządny magazyn i pracownię czapek dla P. P. Oficerów, Urzędników i Studentów, oraz skład przyborów mundurowych

Jan Wittmann

Lwów, ul. Trybunalska 1. 1.

Firma katolicka. 3313 3-3

Druki sądowe i gminne, papier kancelaryjny, conceptowy i koperty kancelaryjne

poleca 3101 3-3

Drukarnia Ign. Jaegera — Lwów, Sykstuska 1. 23.

Sodę bicarbonicum

najlepszej jakości

hurtownie poleca 3009 2-3

Ludwik Hoszowski

Lwów, ul. Akademicka 1. 3.

Niniejszem zawiadamiam uprawnionych do poboru sacharyny, ażeby złożyli arkusze i gotówkę na miesiąc sierpień

Hurtownia monopolu sztucznych środków słodzących

Ludwik Hoszowski

Lwów, ul. Akademicka 1. 3. 2884 2-3

POLSKA PRACOWNIA LAKIERNICZA

znana od 24 lat pod firmą

Bartłomiej Grodecki, ul. Akademicka 1. 12.

Zawiadamiam, że po powrocie z wojny prowadzę nadal moją pracownię i wykonuję wszelkie zamówienia wchodzące w zakres lakiernictwa, budowlanego, galanterijnego i malarstwa sztyldów.

Dziękując za dotychczasowe względy, polecam się nadal P. T. klienteli

z poważaniem
3229 2-2 Bartłomiej Grodecki.

Dr. Wł. Helfer

i Józef Rappaport
dentyści

ul. Kopernika 1. 3.

Biblioteczka źródłowych dzieł historycznych do sprzedania. Pierzchała, Lwów, Piaskowa 27, I. p. od 3-5 po południu.

